WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, piątek 18 listopada 1938 Nr 318

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Rząd polski na straży interesów obywateli polskich wysiedlonych z Niemiec

Warszawa, 18. 11. (A) Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, rokowania polsko - niemieckie w sprawie uchodźców żydowskich będą nadal kontynuowane. Jak już donosiliśmy, delegacja polska przybyła do Warszowy, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowego przebiegu rokowań. W najbliższych dniach delegacja ta otrzyma następne dyrektywy ze strony czynników miarodajnych. Rząd polski stoi niezmiennie na stanowisku obrony obywateli polskich w Niemczech bez względu na ich rasę czy wyznanie. Najwazniejszą rolę w rokowaniach odgrywają sprawy finansowo - gospodarcze, związane z transferem mienia żydów polskich, wysiedlonych z Niemiec.

Chamberlain zapowiada rychłą enuncjację w sprawie możliwości imigracyjnych do kolonij bryt.

Londyn, 18. 11. (L) Na interpelację, skierowaną w Izbie Gmin do premiera w sprawie sytuacji żydów domagającą się ułatwienia żydom emigracji do Tanganiki, Chamberlain oświadczył, że rząd brytyjski zwrócił się już do szeregu gubernatorów kolonij brytyjskich, m. in. także do gubernatora Tanganiki z zapytaniem, co do możliwości osiedlenia emigrantów żydowskich z Niemiec w koloniach brytyjskich.

Premier dodał, że rząd brytyjski traktuje tę sprawę, jako bardzo pilną i ma nadzieję, iż już z początkiem przyszłego tygodnia będzie mógł dać Izbie konkretne informacje o rezultacie jego akcji.

Na dalsze zapytanie, czy rząd brytyjski poczynił podobne kroki także w Afryce Południowej i u rządu francuskiego, celem ułatwienia żydom emigracji do Afryki Południowej, Afryki Południowo - Zachodniej i Kamerunu, Chamberlain oświadczył, że problemat emigracji żydów z Niemiec będzie szczegółowo rozważony przez komitet międzynarodowy, jaki zwołany został do Evian. Zadaniem tego komitetu będzie rozważenie tej kwestii z przedstawicielami innych rządów.

Oficjalne stanowisko rządu brytyjskiego

Londyn 18. 11. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że ministrowie rządu brytyjskiego przywiązują wielką wagę do sprawy uchodźców żydowskich. Sprawa ta ma być przedłożona już w najbliższym czasie międzyrządowemu komitetowi do spraw uchodźców. Komitet ten będzie rozważał możliwości osiedlenia Żydów w koloniach. Jak słychać, nie wysunięto dotąd projektu, aby zainteresowane rządy miały ponosić odpowiedzialność finansową w związku z projektowaną akcją osiedleńczą, jak również nie potwierdza się wiadomość o ofercie, jaką w tej sprawie uczynić miały Stany Zjednoczone. Rząd brytyjski nawiązać ma kontakt w tej sprawie nie tylko z rządem St. Zjedn., lecz również z rządem francuskim i przedstawicielami pozostałych rządów — członków komitetu. Terytoria kolonialne, które będą brane pod uwagę jako terytoria osiedleńcze nie są jeszcze określone.

Hiszpania republikańska przyjmie uchodźców żydowskich z Niemiec?

Warszawa. 18. 11. (A) Korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi z Barcelony: Minister spraw zagranicznych Hiszpanii republikańskiej, Del Vayo miał wedle głosów prasy barcelońskiej wziąć pod uwagę możliwość dozwolenia żydom uciekinierom z Niemiec, osiedlenia się w Hiszpanii republikańskiej. Dzienniki podają, że zezwolenie to uwarunkowane jest zakończeniem wojny domowej oraz gwarancją ze strony żydów niemieszania się do spraw politycznych państwa.

Niemcy chcą zawładnąć Bratysławą

Londyn. 18. 11. -(L) „Daily Telegraph" donosi, że Niemcy domagają się odstąpienia przedmieść Bratysławy, gdzie znajdują się wodociągi oraz wsi leżących na północ od Bratysławy.

Jeżeli Słowacy zgodzą się na te ustępstwa, oznaczałoby to okrążenie Bratysławy z trzech stron przez Niemcy. Nie byłoby też nic dziwnego, gdyby miasto odcięte od zaplecza — przypadło w ciągu najbliższych miesięcy Niemcom.

„Daily Telegraph" akcentuje, że wojska niemieckie przygotowują już mosty pontonowe — celem przejścia przez Dunaj i zajęcia sąsiednich terenów.

O przejściowych trudnościach na Zaolziu mówi minister przemysłu i handlu

Warszawa 18. 11. Minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman, który towarzyszył P. Prezydentowi R. P. podczas objazdu Śląska Zaolzańskiego, zajął się natychmiast po powrocie ze Śląska opracowaniem wniosków które mu się nasunęły podczas ostatniej podróży. W wywiadzie dziennikarskim p. minister oświadczył:

— Jest rzeczą zrozumiałą, że korzyści z przyłączenia Śląska Zaolzańskiego nie mogą być widoczne z dnia na dzień.

W szczególności dotyczy to wielkich zakładów, takich jak Trzyniec. Przyłączenie Trzyńca spotęgowało poważnie polską zdolność produkcyjną na pewnych odcinkach. Oczywiście jest to fakt dodatni, gdyż środki inwestycyjne mogą być skierowane w innych kierunkach.

Jednakowoż przejściowo powstać mogą poważne trudności. Z tego wszyscy powinni zdawać sobie sprawę i nie należy demagogią utrudniać sytuacji.

Oczywiście celem naszym jest, aby zarówno Trzyniec jak i inne zakłady wpłynęły na zaopatrzenie naszego rynku wewnętrznego, podnosząc tym samym nasz potencjał gospodarczy i obronny. Nie możemy jednak zmienić struktury gospodarczej w parę dni tak, jak to w pewnym stopniu możliwe jest w polityce lub w administracji. Musimy tworzyć stadia przejściowe i szukać przejściowych rozwiązań, które niemniej również wymagają czasu.

Poniekąd uważam za stadium przejściowe szukanie rynków zbytu zagranicą oraz zaopatrywanie rynku wewnętrznego z pewnym uszczerbkiem dla dotychczasowych producentów.

— A sprawa węgla?

— Zarysowują się tu dodatnie strukturalne plusy dla naszego gospodarstwa narodowego ze względu na gatunek węgla karwińskiego.

— Pan minister powiedział, że korzyści z przyłączenia Śląska Zaolzańskiego nie mogą być widoczne z dnia na dzień kiedy będą one widoczne?

— Powiedziałem, że temat należy traktować długofalowo. W organiźmie Czechosłowacji przemysł zaolzański doszedł do pewnego stopnia nasycenia i dalszy jego rozwój musiał być połączony z wielkimi trudnościami. Po przyłączeniu do Polski przemysł ten w chwili obecnej przeżywa pewien szok. Jest to rzecz zrozumiała i o tym wszyscy wiedzieli. Jednakowoż rynek polski i gospodarcza struktura nasza jest tak pełna dynamizmu, że nie trzeba być zbyt wielkim optymistą, aby widzieć przyszły rozwój gospodarczy na Śląsku w jak najpomyślniejszym świetle.

— Panie ministrze, bawiąc ostatnio na Śląsku Zaolzańskim stwierdziłem, iż panuje tam drożyzna. Artykuły pierwszej potrzeby są droższe na Śląsku Zaolzańskim niż w Warszawie. Czy nie istnieją zamiary wysłania na Śląsk większej ilości artykułów pierwszej potrzeby, celem przeciwdziałania drożyźnie?

— Rzeczy te nie należą do mego resortu, lecz wiem, że poczyniono starania do opanowania zjawisk ujemnych.

Wizyta min. Ciano w Warszawie

Rzym, 18. 11. Ambasador Rzeczypospolitej w Rzymie gen. Wieniawa - Długoszowski został we czwartek przyjęty przez ministra spraw zagr. hr. Ciano.

Według informacyj z kół politycznych, hr. Ciano zawiadomił ambasadora polskiego, że w grudniu złoży oficjalną wizytę w Warszawie.

Na Londyn — jeszcze za wcześnie

Londyn 18. 11. PAT. Z kół zbliżonych do ambasady włoskiej w Londynie korespondent PAT. dowiaduje się, że wiadomość, jakoby następnym krokiem w zainicjowanej przez wprowadzenie w życie porozumienia włosko-brytyjskiego polityce zbliżenia obu krajów miał być rychły przyjazd min. Ciano do Londynu, jest co najmniej przedwczesna. Przyjazd min. Ciano mógłby nastąpić dopiero w przyszłym roku, na przykład w lutym, ale sprawa ta nie została jeszcze poruszona.

Zaniechana podróż berlińska min. Chvalkovsky'ego

Praga 18. 11. PAT. Według informacyj z kół dobrze poinformowanych, zamierzony wyjazd ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego i ministra robót publicznych gen. Husarka do Berlina nie dojdzie do skutku.

Sądowy epilog zabójstwa w Salmopolu

Bielsko, 18. 11. (R) Przed Sądem Okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej w Białej rozegrało się w dniu wczorajszym echo zabójstwa, jakie miało miejsce w cichej wiosce beskidzkiej pod Szczyrkiem, w Salmopolu dnia 13 lipca br. Gajowy Antoni Konior zabił drwala leśnego, 37-letniego Antoniego Pilarza. Gospodarstwo Pilarza, który podobnie jak gajowy zatrudniony był w lasach barona Klobusa, graniczyło z lasami barona, tak że zwierzyna leśna często niszczyła jego plony. Jako odszkodowanie otrzymał drwal od zarządu lasów pozwolenie skoszenia trawy na polanie leśnej. W trakcie sianokosów doszło jednak do sporu między Pilarzem a gajowym, który usiłował mu w tej czynności przeszkodzić. Gajowy usiadł, a Pilarz pół żartem rzucił się na niego z tyłu, udając że go dusi. Oburzony Konior wyrwał się z uścisku i nagłym ruchem chwycił rewolwer, uderzając przeciwnika rękojeścią w głowę. Padł strzał, który ugodził drwala w czaszkę. Pilarz przewieziony do szpitala w Białej zmarł nie odzyskawszy przytomności. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego zapadł wyrok skazujący 50-letniego Koniora, który odpowiadał z wolnej stopy, na 2 i pół roku więzienia za przekroczenie obrony koniecznej i umyślne zabójstwo. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego i działanie pod wpływem silnego wzruszenia.

Epilog demonstracji kobiet przed starostwem

Tarnów, 18. 11. (t) W ubiegłym roku tłum kobiet demonstrował przed Starostwem w Mielcu, domagając się podwyższenia zasiłków z Funduszu Pracy dla ich mężów, którzy w tym czasie przeprowadzali strajk głodowy. W czasie demonstracji wybito szyby w Starostwie. Sąd grodzki skazał kilka przywódczyń pochodu demonstracyjnego na karę po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem, zaś 14 kobiet w zupełności uniewinnił. Od niskiego wymiaru kary i od wyroków uniewinnających odwołał się prokurator, wobec czego sprawa znalazła się przed Sądem okręgowym w Tarnowie jako apelacyjnym. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd podwyższył 3 oskarżonym kary do jednego miesiąca z zawieszeniem, zaś jedną kobietę, która przez Sąd grodzki została uniewinniona, zasądził na areszt. Bronił Dr Agatstein.

Niezależnie od dochodzeń prokuratorskich Starostwo grodzkie w Mielcu w drodze administracyjnej skazało demonstrantki za nielegalny pochód i wybicie szyb na grzywnę od 10 do 20 zł.

Sensacyjny proces w Tarnowie

Tarnów, 18. 11. (t) Przed Sądem okręgowym w Tarnowie jako apelacyjnym toczyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego Dra Silbigera b. wiceprezydenta miasta Tarnowa przeciwko b. prezydentowi miasta i b. komisarzowi rządowemu miasta p. Adamowi Marszałkowiczowi o to, że p. Marszałkowicz w końcu roku 1936 w kawiarni Skolimowskiego miał się wyrazić wobec ławnika miejskiego prof. Kaspra Ciołkosza, że Dr. Silbger chciał go przekupić, gdy był na stanowisku komisarza miasta, wręczając mu kwotę 300 dol. za załatwienie sprawy dzierżawy przedsiębiorstwa wywozu śmiecia p. Chaskiowi Neumanowi. Oskarżyciel prywatny w skardze podnosi, że wymienioną kwotę miał p. Neumann ofiarować na rzecz B. B. W. R. na którego czele stał p. Marszałkowicz. Przesłuchany p. Neuman potwierdził, że chciał 300 dolarów zaofiarować wyłącznie na B. B. W. R. Rozprawę odroczono do czasu nadejścia akt z Warszawy, gdzie miał być słuchany w drodze rekwizycji b. starosta powiatowy dr. Döllinger. Oskarżenie prywatne popierał adwokat Mgr. Thorn.

W OBOZIE POD ZBĄSZYNIEM

Co przeszli i jak żyją wygnani z Niemiec Zydzi polscy

Warszawa, 18. 11. W „Kurierze Polskim" czytamy pod powyższym tytułem:

Wypadki, rozgrywające się w Niemczech od chwili, kiedy w Paryżu padły śmiertelne strzały do sekretarza ambasady von Ratha, odsunęły nieco w cień sprawę gwałtownego, niezwykle brutalnego wysiedlenia z granic Rzeszy kilku tysięcy obywateli, przebywających na terenie Rzeszy za polskimi paszportami konsularnymi. Jak wiadomo, w sprawie tej toczą się od dwóch przeszło tygodni rokowania polsko-niemieckie. Trudno przewidzieć, czy i jaki skutek będą miały te berlińskie rozmowy. Niezależnie od ich rezultatu warto jednak poświęcić słów parę metodzie, jaką władze niemieckie zastosowały, sposobowi, w jaki wydalono z granic Rzeszy kilka tysięcy ludzi.

28 października

Dnia 28 ubiegłego miesiąca w piątek rano między godziną czwartą i szóstą u kilku tysięcy obywateli polskich, mieszkających od lat w Niemczech, zjawili się policjanci, oświadczając: jest pan aresztowany. Na pytanie o podstawy aresztowania w większości wypadków odmawiano odpowiedzi; w niektórych wypadkach okazywano zarządzenie władz policyjnych o wydaleniu z granic państwa niemieckiego w ciągu dwudziestu czterech godzin, przy czym zaznaczano, że termin dwudziestu czterech godzin jest tylko formą, gdyż wydalenie nastąpi natychmiast. Tam, gdzie aresztowanym nie udzielono żadnych wyjaśnień, policjanci nie pozwolili im zabrać ze sobą literalnie niczego, nawet kawałka mydła. Tylko w wypadkach wyjątkowych wolno było zawiadomić rodzinę, czy bliskich.

Aresztowani zostali zaprowadzeni pod silną eskortą do prezydium policji. Stąd część odstawiono do specjalnie przygotowanych na dworcach towarowych pociągów. Pociągi te ruszyły w kierunku różnych punktów granicznych. Przez cały czas jazdy przez terytorium niemieckie przedziały były pilnie strzeżone przez uzbrojonych żołnierzy, którzy nie pozwalali opuszczać miejsc. Przed przybyciem do punktów granicznych przeprowadzono u aresztantów kontrolę dewizową. Kto miał więcej niż dziesięć marek, musiał resztę oddać władzom niemieckim. Z tych pozostawionych dziesięciu marek władze niemieckie ściągnęły jeszcze przy musowo po kilka marek za przymusowy przejazd. Pociągi graniczne przybyły na polskie stacje graniczne zupełnie dla władz polskich niespodziewanie, co oczywiście dało powód do szeregu niezwykle dramatycznych komplikacyj.

Pod grozą karabinów i bagnetów

Nie wszyscy wydaleni zostali jednak odstawieni pociągami. Część, również pod eskortą policyjną odwieziono na granicę samochodami ciężarowymi. Odnosi się to przede wszystkim do granicy Neu Bentschen — Zbąszyń. Kiedy po wyładowaniu transportów polskie władze graniczne, postawione wobec sytuacji przy musowej, nie chciały jej uznać, zmuszono te transporty pod grozą karabinów i bagnetów do przekroczenia pasa granicznego.

Akcja systematycznie zorganizowana

W takich mniej więcej okolicznościach wydalono w ciągu jednego dnia kilka tysięcy ludzi. Była to akcja systematycznie zorganizowana i przeprowadzona. W lwiej części dotknęła ona mężczyzn, zarówno starców, jak i młodych chłopców, przebywających w sierocińcach. Prawie wszystkie żony wydalonych pozostawiono na terytorium Niemiec. Tylko w wyjątkowych wypadkach pozwolono im na zaopatrzenie deportowanych w odrobinę żywności.

Współczucie władz i ludności

Jakież były pierwsze chwile wydalonych w Polsce? Przede wszystkim należy stwierdzić, jak wynika ze zgodnych relacyj, że zarówno władze polskie, jak i ludność zamieszkała w strefie granicznej, okazała deportowanym wielkie współczucie. Niezależnie od tego, że większość wydalonych składa się z ludzi albo zupełnie nie mówiących po polsku, albo też bardzo słabo władających językiem polskim, widok ludzi głodnych, obdartych, pozbawionych wszystkiego, wywołał wrażenie wstrząsające. Kto mógł i jak mógł, spieszył z pomocą.

W obozie

Cóż się dzieje z tymi kilkoma tysiącami ludzi, którzy od dwóch przeszło tygodni znajdują się wskutek retorsyj niemieckich na terenie państwa polskiego? Odpowiedź na to pytanie jest dosyć trudna. Ta część, którą dostawiono na punkty graniczne pociągami, rozjechała się przeważnie po całym kraju, korzystając z pomocy krewnych, bliskich, lub żydowskich towarzystw filantropijnych. Inaczej przedstawie się sytuacja tych, których odstawiono do stacji Zbąszyń częściowo pociągami, częściowo samochodami ciężarowymi. Urządzono dla nich w pasie granicznym coś w rodzaju prowizorycznego obozu. Do czasu zakończenia rozmów polsko-niemieckich obozu tego nie wolno nikomu opuszczać. Poza innymi względami decydującą rolę grają tu względy sanitarne.

Horoskopy

Jakże się przedstawiają horoskopy toczących się od przeszło dwóch tygodni pertraktacyj? Wydaje się, że nawet gdyby władze niemieckie zgodziły się na status quo, to jest na powrót wydalonych, tylko znikoma ich część w obliczu wypadków, które się rozegrały ostatnio na terenie Rzeszy, zaryzykowałaby ten powrót. Chodzi raczej o to, czy i w jakim stopniu wydaleni będą mogli otrzymać przynajmniej w części to mienie osobiste, którego się dorobili w ciągu długich lat przebywania w Niemczech.

Wstrząsające wymowa faktów

Tak mniej więcej wygląda sprawa w relacji dziennikarskiej. Umyślnie i celowo utrzymaliśmy ją w tonie czysto informacyjnym, pozbawionym akcentów uczuciowych. Są bowiem sytuacje, w których sama wymowa faktów jest dostateczna. Z sytuacją taką mamy tu bezspornie do czynienia.

Verax

W ciemnych zaułkach Gdańska

Po żydach — groźby wobec zakonów katolickich

Warszawa 18. 11. W „Kurierze Polskim" czytamy: W ciemnych zaułkach miasta Gdańska zwłaszcza na starym mieście nad Motławą odbywały się dnia 16 bm. w godzinach wieczornych i nocnych ostatnich dni prawdziwe polowania na Żydów.

Młodzi ludzie uzbrojeni w grube pałki z drutu stalowego i mosiądzu pilnowali zaułków i przejść, napadając przechodniów, którzy im z wyglądu przypominali Żydów. Przy tej okazji napastowali też Polaków-katolików.

Okna i drzwi zdemolowanych sklepów są już pozabijane deskami. Żydzi od kilku dni chodzą po Gdańsku tylko grupami po paru ludzi. Wielu uciekło przez pobliską granicę do Polski — dużo wyjeżdża statkami z Gdańska.

* * *

„Po synagogach gmachy i kaplice katolickich zakonów". Takie hasło rzucili gdańscy hitlerowcy oświadczając, że po zlikwidowaniu synagog i innych obiektów gminy żydowskiej nadchodzi kolej na siedziby zakonów katolickich. Przejęcie tych obiektów ma być uzasadnione potrzebami Wolnego Miasta Gdańska.

Według kursujących wiadomości na pierwszy ogień mają pójść domy XX. Pallotynów w Gdańsku, Wrzeszczu i Helmühl, gdzie znajdują się dobrze zagospodarowane siedziby tego zakonu.

Następnie mają być wywłaszczone Domy Katolickie, a m. in. znany dom w Oliwie, wreszcie inne obiekty kościelne w Gdańsku.

Sprawa powrotu Witosa

Warszawa 18. 11. (A) Wiadomość podana przez „I. K. C." o tym, że Wincenty Witos wraca do kraju, wywołała w kołach politycznych wielką sensację. Zwrócono się w tej sprawie z zapytaniem do prezesa Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego Rataja, który jednak oświadczył, że nic mu na ten temat nie wiadomo. Zwrócono również uwagę, że od dłuższego czasu nie odbyło się już posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa i dotychczas nie ma żadnej uchwały o zwołaniu jej w najbliższej przyszłości.

Ostatnie zdanie wiadomości „I. K. C." o tym, że prezes Witos ustosunkowuje się pozytywnie do wezwania i po powrocie do kraju odda swą sprawę decyzji czynników miarodajnych, rozumie się na ogół w ten sposób, że postąpi on tak samo jak prof. Prager członek P. P. S., który powrócił do kraju i po krótkim pobycie w więzieniu został ułaskawiony przez Prezydneta R. P.

Za obrazę Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów 18. 11. (t) Przed Sądem okręgowym w Tarnowie odpowiadał Karol Wańkowiak oskarżony o to, że dnia 8 maja br. wyraził się obelżywie o Panu Prezydencie R. P. i uwłaczył imieniu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sąd skazał Wakowiaka na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Stanisława Wikieraka (lat 18) obywatela amerykańskiego na 1 miesiąc więzienia za to, że w sierpniu br. wyraził się w urzędzie gminnym w Wierzchosławicach obraźliwie o Państwie Polskim. Bronił dr Agatstein i mgr. Boruch.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 18. 11. (A) W dzisiejszym cią[illegible] loterii padły większe wygrane na na[illegible] numery:

[illegible] zł wygrały Nry: 97748, 93200,

[illegible] wygrały Nry: 7696, 13098

[illegible] zł wygrały Nry: 6435, 129826, 33123, [illegible]1.

Joan Crawford w płomieniach

Nowy Jork. 18. 11. W Hollywood podczas nakręcania filmu w jednym z atelier, wydarzyła się eksplozja jupitera. Płomienie ogarnęły jedną z najpopularniejszych obecnie aktorek filmowych, Joan Crawford i grupę statystów. Wśród dziewcząt wybuchła panika. Krzycząc rzuciły się razem z Joan Crawford do wyjścia. Personel atelier zdołał jednak przytrzymać nieprzytomne ze strachu dziewczęta i ugasić ich płonące toalety kocami. Joan Crawford odniosła tylko nieznaczne poparzenia. Kilka statystek jest ciężej poszwankowanych.

Partie czeskie rozwiązują się

„Kierowana" polityka Czechosłowacji



PREMIER CZECHOSŁOWACJI GEN. SYROVY

PRAGA, w listopadzie.

W Czechosłowacji, a przede wszystkim w kierującym w niej społeczeństwie czeskim, dokonały się pod wpływem układu monachijskiego i rewizji granic bardzo daleko idące zmiany, które mogą stanowić niespodziankę dla patrzącego z daleka obserwatora, ale które mimo to leżą na linii charakteru narodowego Czechów. Nie próbowali oni walczyć z przemożnym losem, który narzucił im uszczuplenie granic państwowych. Nie próbowali czynić romantycznych ani tragicznych gestów. W niezwykle szybkim tempie, z niesłychaną trzeźwością, uporem, realizmem i dyscypliną przystosowali się do nowej rzeczywistości i wyciągnęli stąd wszelkie konsekwencje praktyczne. Zachowali się tak, jak człowiek, który straciwszy część majątku przeprowadza się z większego dotychczasowego mieszkania do mniejszego i nie tracąc czasu na narzekania, stara się w nim jak najwygodniej i jak najbezpieczniej urządzić.

Polityka czeska z kierującej stała się „kierowaną". Straciła znaczną część swej niezależności i musi uwzględnić w znacznej mierze wolę i sympatie potężnego niemieckiego sąsiada. Prezydent Benesz padł pierwszy ofiarą tej ewolucji, a wraz z nim musieli odejść najbliżsi jego współpracownicy. Równocześnie reorganizuje się struktura życia politycznego Czechosłowacji, przygotowują się daleko idące zmiany w jej życiu partyjnym, które odgrywają tam tak wielką rolę.

Partie czechosłowackie, ściślej zaś mówiąc partie czeskie, które stanowiły jądro życia partyjno - politycznego w Czechosłowacji, przekształcają się, reorganizują, komasują. Nie bez nacisku z góry następuje uproszczenie i zjednolicenie partyjnych organizacyj i aparatów. Przede wszystkim partia komunistyczna została zakazana, a tym samym wyeliminowana z życia politycznego. Czechosłowacka partia socjal - demokratyczna wystąpiła z II-ej międzynarodówki i przeszła na narodowo - państwową platformę. Stronnictwo nar. - socjalistyczne, reprezentujące ośrodek systemu panującego w pierwszym XX-leciu państwowym, stronnictwo najbliżej związane z Masarykiem i Beneszem, ponosi konsekwencje ostatnich wypadków i rozwiązuje się.

Tworzą się dwa względnie trzy wielkie bloki partyjne. Jeden, lewicowy, obejmować będzie dotychczasowych socjal - demokratów i lewicę nar. socjalistów (dawna partia Benesza) drugi, prawicowy, skupi się około potężnych i nadających obecnie ton agrariuszy czeskich, a w skład jego wejdą dawni nar. demokraci dr Kramarza, prawica nar. socjalistów i mniejsze grupy, jak stronnictwo mieszczańskie i td. Ludowcy katoliccy mieli również wejść do tego bloku, ale okazuje się, że pragnęliby stworzyć grupę trzecią, centrową.

Reorganizacja ta jest nie tylko dla partii, ale dla społeczeństwa bardzo bolesna, dotychczasowe bowiem stronnictwa były organizacjami, wnikającymi głęboko w życie społeczeństwa, miały za sobą stare tradycje, zasługi i ambicje. I tak narodowi - socjaliści czyli radykali czescy wyłonili się na powierzchnię życia politycznego na początku wieku, za czasów austriackich, organizowali tajne związki młodzieży, co wyszło na jaw w procesie Omladiny, urządzali manifestacje rezerwistów i td. W parlamencie wiedeńskim grupa radykałów pod przewodnictwem posła Wacława Klofacza, dziś wicemarszałka senatu i ostatniego prezesa nar. socjalistów, występowała gwałtownie i burzliwie w obronie postulatów czeskich, urządzała hałaśliwą obstrukcję, uniemożliwiała obrady, ścierała się słownie i czynnie z posłami niemieckimi, a przede wszystkim z Wszechniemcami i radykałami niemieckimi, wybieranymi również w Czechach, a będących poprzednikami obecnych henleinowców i hitlerowców. Nar. socjaliści byli partią radykalnego społecznie i narodowo drobnego mieszczaństwa, pielęgnowali tradycje husyckie w czasie wojny, organizowali opór przeciw Austrii. Dziś partia ta przestała istnieć.

Wielką rolę odegrali również za czasów austriackich młodo - Czesi z dr Heroldem i dr Kramarzem na czele, którzy po roku 1918 przybrali nazwę nar. demokratów, a po śmierci dr Kramarza przeszli jeszcze przez dalsze ewolucje, wchodząc chwilowo w kontakt z półfaszystowską secesją ze stronnictwa nar. socjalistów, której przewódcą był b. minister kolei, Jerzy Stribrny. Nar. demokraci reprezentowali sfery zamożne, bogatszą inteligencję, kapitał i przemysł. Objąwszy władzę po utworzeniu państwa w gabinecie dr Kramarza, którego ministerm skarbu był zamordowany później wybitny polityk dr Raszin, zepchnięci zostali potem przez żywioły lewicowe z kierującego stanowiska ; pozostawali przez cały czas bądź w opozycji, bądź też musieli się zadowolić skromnym udziałem w gabinetach koalicyjnych.

Świetną organizacją rozporządzają agrariusze czescy, czyli stronnictwo republikańskie, opierające się na zamożnym i oświeconym włościaństwie. Doskonale zorganizowani pod względem ekonomicznym, mają wielką partyjną prasę z dziennikiem „Venkov" na czele. Najwybitniejszym ich przewódcą był zmarły, długoletni premier Antoni Szwehla. W polityce zagranicznej i wewnętrznej reprezentowali kierunek umiarkowany, woleli nie zadrażniać stosunków z Niemcami, dążyli do porozumienia z henleinowcami i pragnęli ich wciągnąć do rządu. Po upadku Benesza i jego polityki agrariusze są żywiołem kierującym w Czechosłowacji, a wyrazicielem ich polityki jest obecny minister i kandydat na prezydenta, Chvalkovsky.

H. O.

Stanowisko prawne posła w świetle Konstytucji 1935 roku

Konstytucja kwietniowa w rozdziale IV zatytułowanym „Sejm" w szeregu artykułów (art. 39—45) określa prawa i obowiązki posłów. Na wstępie tych przepisów prawodawca konstytucyjny zarządza: „Posłowie składają przed objęciem mandatu ślubowanie treści następującej: Świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego ślubuję uroczyście i zaręczam honorem jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać — a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie. Odmowa ślubowania lub ślubowanie z zastrzeżeniem równoznaczne jest z nieprzyjęciem mandatu.

Kardynalnym prawem posła jest prawo do diet oraz prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji w granicach Państwa. Z powyższego przepisu wynika jasno, iż koleje prywatne nie mają obowiązku bezpłatnego przewożenia posła, również w wypadku wyjazdu posła w jakiejś misji za granicę, z bezpłatnej komunikacji kolejowej czy lotniczej korzysta on tylko w granicach terytorium Rzplitej.

W dalszym ciągu nasza ustawa zasadnicza normuje obszernie kwestię t. zw. immunitetu poselskiego. W działalności posła z punktu widzenia jego odpowiedzialności odróżnić należy dwie fazy.

Pierwsza faza to działalność posła na terenie Sejmu, a więc na plenum i w komisjach. Ustawa w art. 41 zastrzega wyraźnie, iż posłowie korzystają tylko z takich rękojmi nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu. Rozwijając tę tezę art. 41 głosi dalej, iż „za treść wygłoszonych w Sejmie przemówień lub zgłoszonych wniosków i interpelacji oraz za niewłaściwe zachowanie się podczas obrad, posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem". Praktycznie rzecz biorąc, kary porządkowe posłom wymierza Marszałek Sejmu, pełna Izba, ewentualnie sąd marszałkowski, zależnie od postanowień regulaminu Sejmu.

O ile poseł w przemówieniu sejmowym narusza prawa osoby trzeciej, np. kogoś zniesławi, wówczas poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zezwoleniem Sejmu, tu więc interes prywatny ustępuje przed interesem publicznym, jakim jest zapewnienie posłowi możności wykonywania mandatu.

O ile chodzi o drugą fazę działalności posła t. j. o działania jego poza Sejmem, sformułowana tu jest jasno zasada (art. 42) iż „posłowie odpowiadają za działalność nie związaną z uczestnictwem w pracach Sejmu narówni z innymi obywatelami", a więc n. p. poseł odpowiada normalnie za przestępstwo obrazy władzy, jakiego się dopuścił w przemówieniu na zebraniu publicznym. Postępowanie karne w takim wypadku toczy się normalnie przeciw posłowi o ile zostało wszczęte przed lub po uzyskaniu mandatu, jednakże na żądanie Sejmu ulega ono zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu.

Co do wolności osobistej posła ustawa zarządza, iż poseł zatrzymany w czasie trwania sesji nie z nakazu sądu, będzie na żądanie Marszałka Sejmu niezwłocznie wypuszczony na wolność. Obok tych zasadniczych uprawnień i swobód posła konstytucja zawiera też ograniczenia, odnoszące się do tego stanowiska, więc poseł nie może być senatorem (jednocześnie), ustawy specjalne oznaczają urzędy i stanowiska, których przyjęcie pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego. Posłowi nie wolno na swoje ani na obce imię nabywać dóbr państwowych, ani uzyskiwać ich dzierżaw, podejmować się dostaw rządowych i t. p.

Z. Kl.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthówny

66)

„Wie pan, gdzie jest ta miejscowość?" — „Nie".

„Czy pan posiadał w 1932 roku auto?" — „Tak jest".

„Od jak dawna je pan posiada?" — „Od roku 1931-go".

Sullivan przerwał przesłuchiwanie, widział, że tym spokojnym człowiekiem nie zdoła nic wstrząsnąć także i tu przed tak licznymi słuchaczami, że Hauptmann zachował swe żelazne nerwy także i tu przy świetle reflektorów, obserwowany przez otaczających go detektywów. Jego odpowiedzi były często niejasne, miał też czasem trudności w zrozumieniu szefa, raz pomylił 40.000, z 14.000. Dla znawców prawa, nie ulegało wątpliwości, że Hauptmann ma wiele na sumieniu, lecz to było już rzeczą państwa dowieść mu tego. Kiedy odprowadzono Hauptmanna, szef inspektorów Sullivan podszedł do mikrofonu, stojącego na scenie. Przedstawił w krótkich słowach zebranym wnioski, jakie wyciągnął z dotychczasowych przesłuchań on, inni detektywi, oraz funkcjonariusze śledczy.

„Mamy tu do czynienia niewątpliwie z bezspornie dowiedzionym wypadkiem wymuszenia. Jestem najdokładniej zorientowany co do tego człowieka i jestem przekonany, że będzie się jeszcze musiał bronić przed dużo cięższym zarzutem". Z tym dużo cięższym zarzutem miał wystąpić stan New Jersey. Płk. Schwarzkopf uczestniczył w każdej rozprawie, gotów był zawnioskować o wydanie, pewien był winy oskarżonego. W okresie ostatnich dwu i pół lat otrzymał on niejeden cios i to nie leżało w jego naturze, obwiniać pierwszego lepszego uwięzionego człowieka o porwanie, lub morderstwo. Chciał odczekać na zdanie ludzi, którzy musieli się zetknąć z Brunonem Ryszardem Hauptmannem, jeśli to on był kidnaperem małego Lindbergha. Od ich wypowiedzi chciał Schwarzkopf uzależnić to, co doradzi władzom swego stanu.

Znów zjawił się na widowni Joseph Perrone, szofer taksówki w Nowym Jorku, który owego pamiętnego 12-go marca przyniósł list do domu Dra Condona. Perrone popatrzył na Hauptmanna, jedno spojrzenie: „To jest ten człowiek, nikt inny, mogę to zaprzysiąc do każdego czasu, przed wszystkimi sądami. Czy sądzi pan, że mógłbym kiedykolwiek zapomnieć tę twarz?"

Jakiż interes miałby mieć Joseph Perrone, który dotychczas potrząsał przecząco głową przed trzydzieści miesięcy przy każdym pokazywanym mu zdjęciu i który odpowiadał przecząco na pytanie: czy to jest dana osoba — jakiż interes miałby w tym Joseph Perrone, by obwinić Brunona Ryszarda Hauptmanna, którego za wyjątkiem owego wieczoru 12-go marca, nie widział nigdy na oczy?

I teraz wybiła także godzina człowieka, który przez trzydzieści miesięcy na nią czekał — wybiła godzina spensjonowanego nauczyciela Dra Condona. Stary zjawił się rozgorączkowany i podniecony. Miałże wreszcie ujrzeć ponownie tego człowieka, który pozbawił go jego szczęścia i sławy, jaką chciał swe życie ukoronować: powrotu małego Charlesa Augustusa Lindbergha? Przeciwko Hauptmannowi wytoczono skargę, skargę o wymuszenie. Obwiniano go, o wyłudzenie kwoty 50.000 dolarów, 2-go kwietnia, czego miał dokonać z premedytacją i przestępnie, posługując się niezgodnymi z prawem pogróżkami i użyciem przemocy, obwiniano go o wyłudzenie tej kwoty, która — będąc własnością Lindberghów — przeznaczona była na uzyskanie wolności dziecka, którego życie było zagrożone. W imieniu stanu Nowy Jork wniósł oskarżenie prokurator Samuel Foley, który zapoznał się z materiałem, zamówił świadków i skonfrontował ich z Hauptmannem. Przed tym Samuelem Foley zjawił się Dr. Condon. Jego siwe włosy spływały mu z głowy w długich kosmykach, wąs zaczesany był ku górze. Staruszek, prawie 75-cio letni, pełen był jeszcze energii życiowej, żywotności, elastyczności: „Pokażcie mi tego człowieka, pokażcie mi tego człowieka!" I zaprowadzono go do celi Brunona Ryszarda Hauptmanna. Po dziesięciu minutach powrócił i staruszek opadł na krzesło z jękiem: „Mój drogi prokuratorze, to jest najsprytniejszy człowiek, o Boże, o Boże! Za każdym razem, kiedy zadawałem mu jakieś podstępne pytanie, wykręcał się!" Foley musiał się śmiać. „No tak, i to pana dziwi?" „Chciałem go przecież nakłonić do wyznania". Foley czytał akta. Zagryzł wargi Stary Condon jeszcze żył, stary Condon z roku 1932. „No i cóż, poznał pan tego człowieka?" — „Ależ naturalnie! Wie Pan, początkowo, jak wszedłem do celi wahałem się przez moment, lecz im dłużej nań patrzyłem, tym oczywistsze stawało się podobieństwo. Trzeba go tylko kazać ogolić, John, z którym spotykałem się na cmentarzach był ogolony i to elegancko ogolony! Przytył też trochę. Chyba dobrze się tu z nim obchodzicie? A potem: dialekt zgadza się co do joty z dialektem mojego Skandynawczyka". Foley uśmiechnął się z zadowoleniem. „Drogi panie Condon, powiedzno pan, jaki był pański numer telefonu w czasie pertraktacyj z kidnaperem?" — „Sedgewick 37.154".

Foley wyciągnął płytkę drzewa i podał staremu lupę: „Niechno pan sobie to oglądnie". Oczy Condona stały się wielkie, po prostu chciały wypaść z jego głowy. Na płytce było napisane: Sedgewick 37154 a pod tym: 2974 Decatur". „Decatur Avenue — tam przecież mieszkałem! Skąd policja przyszła do mego poprzedniego numeru telefonu?" — Jego oblicze było jednym wielkim znakiem zapytania.

„Widzi pan, ta płytka drzewa pochodzi z jednej ze szaf ściennych ze sypialni Hauptmanna. Inspektor Bruckmann, który przeszukiwał każdą szafę, każdą listwę, badał każdą płytkę, dokonał tego odkrycia. Pytałem Hauptmanna, jak tłumaczy ten napis. Otóż on twierdzi, że Fisch życzył sobie, aby on, Hauptmann napisał ten numer".

Condon stał się teraz specem spraw kryminalnych. „Czy policja dowiedziała się, od kiedy Fisch i Hauptmann się znali?" — „Od lata 1932". — „To wtedy nie można było przecież do mnie telefonować na ten numer. Zmieniłem natychmiast ten numer na inny tajny, od kiedy moje pertraktacje z kidnaperem stały się znane ogółowi, już mi obrzydły te wieczne telefony osobników umysłowo chorych, lub natrętników". — „To nasza dzielna policja", Foley uśmiechnął się, „już stwierdziła".

„A co powiedział Hauptmann?" — „To co najczęściej mówi: nic". Condon potrząsnął głową.

Policja znalazła nie tylko numer telefonu, nie tylko zidentyfikowała brakującą łatę w podłodze, ale znalazła coś więcej. Kiedy rozbierano garaż, spostrzegli funkcjonariusze policji, że deski zastawne, leżące na głównych filarach, podpierających garaż wykazywały pięć wielkich okrągłych dziur. W tych dziurach, wywierconych świdrem, znaleziono zwinięte w rulon banknoty, razem było ich 840 dolarów, a każdy banknot należał do pieniędzy okupowych. W piątym otworze tkwił mały rewolwer, miniaturowego formatu z roku 1926, widocznie mało używany, lecz porządnie nabity.

Fachowcy badali skrzynię na narzędzia Hauptmanna; była to typowa skrzynia na narzędzia cieśli, w której znajdowały się wszystkie narzędzia o różnorakiej konstrukcji, a także i komplet dłut. Tu brakowało jedno dłuto, a rozmiary tego brakującego dłuta odpowiadały dokładnie temu dłutu, które znaleziono w nocy 2-go marca, w ponurej okolicy stanu New Jersey po porwaniu dziecka. Poszlak nagromadzało się coraz więcej. Dlaczego ukrył Hauptmann tak skrzętnie pieniądze obcego człowieka, na których obecność, zwrócił był rzekomo uwagę dopiero przed kilku tygodniami? Dlaczego zanotował sobie numer telefonu Dra Condona? Czy Köhler miał w tym jakiś interes, iż stwierdził identyczność deski na drabinie z istniejącym jeszcze kawałkiem drzewa na podłodze? Czy przy wszystkich tych poszlakach mogło jeszcze i to być tylko przypadkiem, że właśnie tego dłuta było brak? Czy te wszystkie poszlaki mogły być przypadkiem, nieszczęsnym splotem wydarzeń, które miały by sprowadzić nieszczęście i śmierć porządnego człowieka? Niezbyt łatwo w to uwierzyć! — Sędziowie okręgowi stanu Nowy Jork i dzielnicy Bronx, byli tego samego zdania. Na rozprawie, odbywającej się przy zamkniętych drzwiach, wnieśli oni przeciw Hauptmannowi skargę o wymuszenie okupu. Mieli oni wszelkie podstawy ku temu, bowiem do przedłożonych dowodów, dołączył się jeszcze najpotężniejszy głos, głos człowieka, który w tym kraju wiele znaczył, a który miał się teraz stać przeciwnikiem Hauptmanna, głos płk. Charlesa Augustusa Lindbergha. (C. d. n.)

Tabela loterii

Nieurzędowa z dnia 17 listopada

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr 46837

Zł. 5.000 na n-ry: 52515 131311

Zł. 2.000 na n-ry: 11227 51036 58128

Zł. 1.000 na n-ry: 16209 77096 111143 134919

Zł. 500 na n-ry: 31400 34736 44000 48364 138235

Zł. 250 na n-ry: 3667 20632 44753 52294 74360 81651 82426 89471 91640 92837 119074 119151 121741 122765 123516 128308 132658 132828 139876 149880

Wygrane po zł 125

102 405 1019 396 2012 3126 335 4039 677 5174 335 684 6100 7237 871 997 8138

10255 439 672 740 11310 45 578 12588 796 14132 86 411 89 15563 81 951 16474 508 17393 524 880 18012 657 19627

20653 21512 74 812 947 22124 543 23564 24882 25377 512 665 759 26020 459 739 895 27376 493 28337 976 29179 214 73

30242 618 17 856 31291 502 694 858 934 32058 141 455 699 734 930 33258 952 34151 75 637 985 36364 423 604 836 37436 637 96 38120 426 91 709 43 39807

40605 41370 575 42114 630 43108 35 291 458 663 788 892 58 44120 472 581 46226 314 48 832 901 47027 75 702 98 828 98 48076 134 804 49188

50293 51060 611 41 52065 859 53287 351 861 54080 298 688 947 55399 601 56719 87 883 57708 56336 673 59487 740

60885 61002 357 67 616 50 785 63110 64079 805 65471 827 66143 67391 69391 689

70333 71104 423 561 72181 257 73215 98 74252 522 75033 754 903 76063 759 77897 78015 432 733 987 79202 882 942

80521 81219 574 82155 761 876 83494 723 84428 660 85171 462 86560 783 87718 76 88388 640 89313 685

90264 669 86 91103 50 308 799 854 92141 382 979 91 93899 94202 95386 97133 466 98541 99559

100021 789 101165 586 807 74 102632 977 103110 282 537 73 104618 105091 329 624 106047 107448 888 108216 109107 231 738 959

110058 233 111177 112071 113288 114120 786 974 115308 65 435 835 116729 874 117683 903 86 118140 412 119194 821 927 28

120043 483 702 122278 633 123591 124601 723 894 125500 94 922 126868 127092 784 934 128056 129537 74 718

130298 936 131725 132543 133616 883 134318 135007 295 926 138095 991

140126 458 141737 143278 374 796 145971 146074 777 851 147255 468 517 148004 397 922 149308 427 843

151130 520

152194 291 153611 154682 155690 955 156194 157021 535 753 73 81 158349 537 69 632 700 159198

Wygrane po zł 62.50

27 226 329 467 744 1208 91 584 20096 201 573 722 3129 582 725 914 4499 653 905 5056 132 46 353 81 492 715 6359 7452 866 8032 267 330 477 636 712 68 9119 68 73 257 32 36 72 406 603 975 85

10146 56 249 776 11264 502 12899 13128 779 943 14056 458 799 991 15299 313 541 681 920 16130 673 894 933 17098 155 66 209 634 18408 551 874 19032 243 44 353 96 510 804 32

20024 307 21382 538 738 22377 428 23294 565 858 24179 360 573 25168 238 349 580 666 834 962 26189 203 75 384 500 27436 517 28193 227 689 895 29215 330 761 901 56

30019 266 442 633 70 874 31037 489 716 993 32371 78 497 537 60 669 75 33099 128 251 501 667 736 34425 35419 30 809 974 36160 78 37365 480 38005 644 757 869 976 39371 480 818

40116 46 51 259 422 641 41140 773 870 90 981 42182 287 304 43189 261 430 96 44258 405 61 77 909 45025 111 39 71 427 47 92 387 625 713 831 46189 312 90 901 46 50 47023 27 157 264 458 650 69 74 781 48138 49006 170 433 77 737 936

50391 478 733 961 51164 52180 259 353 417 512 617 53061 139 212 389 424 512 54816 55216 494 695 56023 214 706 57211 324 401 560 58011 402 504 19 608 829 59024 71 387 563 50 647 81

60095 257 555 628 72 943 30 61287 403 22 53 67 554 648 813 62591 63572 64226 429 65098 599 65132 67810 68004 69076 684 891

70335 54 766 71026 32 57 72001 140 72 270 743 46 951 73086 599 636 74031 798

76015 77099 106 256 546 78079 421 48 79271 308 649 61 776

80216 503 84 745 944 81173 426 767 83107 66 462 524 614 84890 85087 98 168 86090 197 233 3396 436 632 777 87780 88338 487 861 89950

90323 91056 448 531 902 92575 647 929 41 93299 382 597 757 917 94209 318 95254 460 19 77 96253 656 908 98496 578 756 99551 662 93 797 849 972

100084 586 93 731 877 80 101161 610 862 102045 300 802 103256 353 104587 788 105366 581 939 106200 588 107475 506 656 79 852 938 108527 700 109515 652 88 778

111260 71 384 568 811 95 112039 108 585 115330 116004 144 940 117242 623 840 118191 338 94 453 119189 231 347 527

120078 113 278 561 686 121145 421 507 755 821 902 122060 642 809 917 78 123157 494 124046 141 376 761 946 125215 62 126815 127040 453 816 128411 745 827 940 129109 500 16 767

131167 206 995 132306 487 663 831 913 133220 521 134457 520 715 95 871 135234 604 983 137556 95 709 138433 795 837 139175 601 49 64 806

140330 405 8 18 951 141085 249 503 905 142219 616 143150 607 144176 303 486 619 145005 594 927 146558 847 964 147087 844 148895 149397 783 855

150191 151167 231 304 60 415 85 605 49 842 997

152258 153069 541 914 25 154020 573 869 914 155139 947 156322 86 651 157362 586 711 158095 518 159388 93

III ciągnienie
Wygrane po zł 125

148 667 877 2774 843 942 3326 5023 74 733 43 81 6500 49 7398 594 8054 173 783 9600

10115 816 52 12290 436 95 518 13021 39 255 708 14846 15263 481 782 838 16868 17102 871 19004 441 617

20453 931 21682 95 22075 706 23022 104 24401 804 26648 803 27321 28453 29005 403

30134 376 31091 132 611 787 88 913 32530 681 771 804 19 33599 34084 502 805 35143 340 840 36143 37031 134 627 38067 632 722 39642 706

40444 894 41609 766 42019 548 43302 704 56 64 44677 45109 317 794 46099 388 47375 901 48114 446 713 49357

50329 419 546 856 58 80 51693 52134 889 964 48 53166 733 36 54077 580 670 737 818 55869 56424 710 57450 58626 928 48 59179 209 333 61 453 582

60076 138 413 61373 62396 63938 64378 499 890 65151 980 66157 675 756 884 67058 769 936 68061 945 69035 728 94

70151 53 70 327 71157 238 72073 364 812 66 73155 348 573 692 74637 75592 76239 327 51 719 819 936 70 77878 78195 475 569 948 79398 821

80105 98 641 882 81215 82605 83442 831 84128 304 546 85507 772 837 86510 656 87310 569 88457 89566 814

91442 501 4 616 92335 465 84 945 93199 238 94274 678 884 95084 870 96101 234 41 316 36 98313 79 533 637 99302 511 99

100468 101060 102084 103443 104062 159 641 106884 930 107443 908 108516 89 816 109551 709

110659 111063 128 112926 113085 305 9 25 91 625 114301 115145 951 116210 571 870 117443 118203 391 464 119083 514

120672 122136 356 460 95 506 829 938 123492 574 632 983 125166 219 126030 508 709 127166 128003 253 952 129087 665 840

130892 131023 66 112 593 648 132497 134168 734 135148 322 552 84 888 136142 739 137719 806 138409 873 924 139079 240 693 747 831

140587 895 141028 841 85 142192 304 753 144304 714 145254 609 767 146140 56 990 147437 975 148153 512 800 919 149155 525 642

150247 309 151711 26 874 152188 90 239 959 153121 30 154196 705 12 155018 156807 966 157768 158705 996

Wygrane po zł 62.50

1329 416 542 694 990 2128 512 626 3098 113 736 803 4129 297 364 922 5249 384 437 977 6162 521 926 35 7188 610 870 8699 9608 755 807

11467 818 48 63 12270 593 645 13072 629 912 39 14124 219 498 559 837 15311 655 787 887 16035 208 780 17000 40 400 578 667 968 18047 627 19073 122 273 432 643 717 821

21025 34 142 568 22739 23153 234 969 24497 503 57 25205 94 447 66 572 883 26355 461 850 27231 95 431 646 715 16 28313 871 29056 136

30071 163 535 58 841 31204 381 407 92 32192 228 57 780 912 34 33041 103 89 640 725 41 834 89 34534 701 834 35489 598 36790 999 37029 124 56 853 38268 549 679 968 88 39268

40065 126 45 630 41139 248 470 559 42003 440 604 812 43161 267 618 44260 73 326 514 20 50 800 45104 95 274 670 708 883 46786 825 47092 120 417 88 95 745 866 48026 107 237 334 564 716 839 901 49182 261

50082 329 659 740 837 39 51495 514 834 52228 495 507 728 53014 303 957 98 54050 60 651 775 862 55049 439 59 503 706 40 56323 507 40 748 833 57027 240 338 52 432 628 745 956 97 58408 46 739 59013 250 313 715

60360 61245 465 589 634 76 906 62847 923 63664 64319 50 553 65056 126 260 494 531 66060 267 94 334 902 67433 620 725 887 68385 493 69501 12 40 74 631 33 848 967

70389 71691 722 72091 110 826 73316 74164 222 336 503 75564 614 90 703 76254 795 934 77298 956 78069 544

80018 108 578 895 975 81046 82 171 322 82412 34 89 83660 844 84202 357 85062 304 930 86092 261 491 811 87541 637 789 835 88207 99 89164 241

90068 183 498 652 724 91698 92943 93112 88 427 527 42 66 915 31 94663 745 820 95002 475 589 786 878 96097 568 608 97540 682 967 72 98006 281 99 923 32 55 99035 624 758

100018 113 214 43 313 604 88 967 101004 24 97 748 102004 82 202 23 490 574 606 16 922 103424 80 634 875 104263 105595 792 835 106726 801 107760 814 919 108471 915 30 109096 345 63 566 644 46 752 869

110021 77 211 530 809 111522 621 738 112211 891 113340 114332 651 833 115237 309 988 116668 117487 516 959 118213 701 810 119760 933

120341 651 772 69 976 21348 440 554 691 710 909 122429 678 123712 124035 47 210 516 735 125461 588 604 27 956 126790 127346 521 99 128635 801 50 129043 238 67 419 39 80 501 12 944

130072 413 671 786 825 998 131457 643 132190 378 548 610 938 133103 217 68 93 836 927 134061 83 85 269 99 348 135166 82 454 621 947 136372 137040 428 658 90 138351 139582 681

140240 555 737 929 141588 142220 622 978 143544 770 144756 59 145372 804 990 146168 444 570 608 97 147420 148165 219 871 914 149101 62 381 555 617 945

150033 146 804 151076 514 633 152073 85 152 601 736 97 822 153221 703 854 155021 95 224 156312 84 457 598 636 80 867 157336 581 713 53 158921 159203 536

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 70104

Zł 75000 na nr: 8627

Zł 10000 na n-ry: 31834 67377 71249 134428 152528

Zł 5000 na n-ry: 39713 52053 85831 98753 124683 157785

Zł 2000 na n-ry: 41525 78695 81225 82995 150061 158258

Zł 1000 na n-ry: 1282 2558 20960 31531 66626 71121 77759 81621 102773 109524 124854 150554

Zł 500 na n-ry: 10975 14331 19201 33593 36027 37862 46114 53091 115393 122696 151214 152308 159569

Zł 250 na n-ry: 1065 3668 7473 9278 14020 14035 14445 14802 18671 22759 24230 26781 30736 41736 41818 46283 47689 48768 52962 56119 61988 66136 67294 67712 68747 69337 70429 74752 81209 84237 85969 86606 92587 94598 96858 99340 100100 101549 104480 104135 110098 126524 126823 128786 130256 139923 141658

Wygrane po zł 125

1341 2237 301 526 606 15 741 853 3169 708 4049 345 542 5393 6248 427 532 842 7168 9012 54 178 44 248 875

10522 917 11055 152 640 892 12065 68 120 462 77 13800 14094 566 690 710 15466 637 897 16337 976 17686 18447 689 92 904 19026 106 551 855

20018 387 742 835 21128 389 817 941 22014 458 822 52 926 23710 24 806 24216 25146 206 501 95 26176 470 864 27067 586 916 28059 221 667 71 814 29172 335 522 667

30945 31419 33079 93 607 34218 721 24 971 35441 36114 592 37013 141 434 623 38105 52 39055 62 195

40476 821 57 41012 339 42831 95 43173 247 767 825 63 44831 959 45133 702 14 88 46137 41 93 430 76 678 884 974 47110 440 48232 412 49232 62 77 83 345 698

50238 51181 309 561 813 73 52565 862 53366 874 999 54034 245 610 706 89 79 55029 261 510 74 886 56011 447 79 82 709 804 57370 534 837 58395 675 712 59123 265 383 506 621 93 814 47

60218 341 82 446 859 61232 323 400 614 868 904 62050 63932 65751 66047 67225 52 68194 230 726 68151 332 851

70019 369 427 516 892 941 71695 739 72131 685 884 595 73032 305 49 413 631 790 916 37 74331 35 540 76147 49 531 752 77771 78055 717 79273 88 321

80376 82 663 80 753 81504 609 924 82095 644 83355 81 782 931 84912 85074 584 999 86228 829 87616 838 88271 30 633 886 981 89122 256 770 925

90126 52 239 91895 92429 93397 94015 195 611 95019 290 584 775 96014 196 212 97098 685 99251 83

100345 427 517 89 992 101290 102601 994 103444 880 104310 107232 108081 853 99 109110

110654 97 876 111670 112378 758 113364 819

114009 309 919 115065 123 550 740 116 145 273 937 117 153 119 141 684 937

120927 121181 353 747 815 64 923 121181 353 746 815 64 923 122380 123705 44 124185 733 125105 76 909 126229 425 524 127607 891 956 12826 230 786 129693

130080 527 132127 133 524 807 973 134867 135397 136327 452 94 603 137319 55 711 138293 394 525 133423 75 633

140231 1415001 61 89 757 74 142010 303 143091 739 91 144206 83 145048 310 847 146281 391 913 999 147119 765 148020 441 85 149637 873

150833 98 151227 371 824 152769 153616 154027 155605 814 68 156021 162 277 775 903 157 800 935 158402 159378 445 812

Wygrane po zł 62.50

128 362 775 2037 116 221 3022 60 114 254 538 4361 682 5029 97 6144 318 422 7792 534 8041 236 492 515 9172 422 676 99 826 964

10211 29 595 798 11086 525 64 697 12035 112 16 324 867 984 13011 773 82 953 14024 618 986 15306 411 906 63 16051 441 61 758 800 18201 65 64 61 644 721 19312 16 22 429 48 942

20005 47 157 203 312 496 937 21069 176 215 332 424 762 22058 241 448 865 960 23473 520 674 24090 170 97 452 547 25569 640 923 26006 7 254 300 651 85 27569 28094 426 50 549 838 947 29120 417 21 625

30013 231 404 20 92 31090 168 316 98 820 32099 126 362 415 501 757 33911 89 34758 35697 36290 435 825 37026 551 38325 818 39444 681

40040 163 204 7 38 363 477 99 664 89 862 988 41206 323 29 785 98 974 43684 44195 630 93 798 45011 67 398 550 788 46283 333 589 769 47160 480 795 846 4032 139 213 81 319 88 496 547 910 39 49232 514 82 92 637 736

50191 278 61 466 987 81 51089 142 610 52059 265 83 482 53090 112 264 66 310 415 682 54043 467 55552 797 56891 962 57187 204 468 607 827 58267 708 59183 226 849

60146 500 667 751 61046 222 889 62091 123 265 643 711 21 837 91 963 63920 64153 267 353 848 57 65025 62 263 765 864 66401 512 742 67192 479 556 795 68028 157 924 69009 368 86 583 687 841 70019 343 812 936 71131 277 366 547 634 82 72492 73203 420 547 849 74287 728 75707 24 926 76278 303 29 94 915 77036 159 78017 40 57 189 635 704 80 79780 989

80051 164 264 310 480 556 77 92 675 771 81611 82399 432 640 714 852 97 910 92 96 83119 343 84781 991 85152 309 667 971 95 86042 483 710 87010 85 88827 89041 77 105 13 460 535

90362 608 888 91239 98 662 92090 153 433 93013 554 753 94726 54 75 95003 824 974 96004 20 193 502 97022 242 455 524 739 875 904 58 98303 898 99072 487 687 978

100189 506 79 101222 94 102062 332 62 438 91 103349 390 717 967 104059 149 498 106915 47 107130 48 63 108092 427 920 109250 77 795

110428 592 110190 423 49 62 762 112337 98 900 113442 76 796

114029 635 953 115084 123 320 37 444 800 66 980 116012 103 388 961 117500 770 118109 52 913 119 324

120151 397 414 798 121796 123139 577 124532 74 600 845 912 125620 38 744 876 92 126180 681 96 724 908 965 127301 596 967 128035 138 422 526 605 129223 62 393 752 930

130082 87 487 647 137790 964 132051 52 239 624 869 907 28 133794 850 134069 410 607 762 925 135016 271 318 650 60 773 900 51 136041 45 502 760 974 87 137031 332 473 853 138075 191 332 433 613 935 139066 229 53 829

140202 371 595 843 939 141097 148 90 561 800 99 922 142115 361 143084 91 119 384 745 144735 953 145238 586 659 61 721 956 146224 449 691 147164 27 95 939 148292 420 846 940 51 149480 625 754 833

150136 321 48 425 884 151325 427 69 656 152156 962 153108 378 451 94 154328 155907 156143 450 547 157012 382 604 158147 236 796 864 65 93 159076 644 808 918 94

Radio na dziś

Piątek, 18 listopada.

15.25 Poradnik sportowy; 15.35 Muzyka obiadowa w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Pieśni w wyk. Sergiusza Benoni'ego; 16.50 Pogad.; 17.05 Utwory Griega w wyk. orkiestry smyczkowej Związku Muzyków chrześcijan pd dyr. T. Kiesewettera; 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. B. Pągowskiego; 17.50 Odczyt sportowy; 18 III-cia audycja z cyklu „Wielcy myśliciele o muzyce" w opr. dr Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J.; 18.15 18.30 Teatr wyobraźni „Wyzdrowiał"; 19.10 „O zmroku", koncert rozrywk. w opr. Mariana Obsta. Wykonawcy: ork. salon. rozgł. poznańskiej (zwiększona) pod dyr. Eug. Raabego, Piątka Poznańska, Fr. Łukasiewicz (fort.), W. Krzyżanowska-Żakowska (sopr.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorolog. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Chór Pskiego Radia pod dyr. Stan. Nawrota; 21.15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej: koncert symfoniczny w wyk. orkiestry filharmonicznej z udziałem Roberta Soetensa (skrz.); 22.30 „Wiedza i książka"; 22.45 Płyty 22.55 Lokalne wiadomości sportowe ewent. informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., kom. meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (149.1) 12.30 Sygnał czasu, program arabski. 13.10 Dziennik południowy (po angielsku). 13.20 Dziennik połudn. (po hebrajsku), sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: recytacje biblijne Efraima Goldsteina (wyjątki z księgi Berejszit i z księgi Królów I.) 18.50 Recital śpiewaczy Vittorio Weinberga (baryton), w programie pieśni Kretschmera. 19 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19.15 Koncert symfonicznej orkiestry B. B. C., w programie muzyka Wagnera, Czajkowskiego i in. 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Koncert utworów Paganiniego, Mendelsohna, Haendla, Szopena i in. (płyty). 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. DROITWICH: Braton Power we własnym repertuarze (fort.); 18.20 Muzyka lekka. Londyn REG.: Aud. dla dzieci. SOFIA: Muzyka popularna. SZTOKHOLM: Koncert popularny. RADIO PARIS: 18.05 Koncert muzyki kameralnej.

19 FLORENCJA: Muzyka i piosenki. LONDYN REG.: Koncert. SOFIA: „Norma" — opera Belliniego. LATHI: 19.25 Koncert muzyki łotewskiej. RADIO ROMANIA: 19.30 „Wolny strzelec" — opera Webera.

20 BEROMÜNSTER: „Bal maskowy" — opera Verdiego. DROITWICH: „Swing Music" — transm. z Ameryki. 20.30 Muzyka dwufortep. LUBLANA: 20 Koncert. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. RYGA: Koncert uroczysty z ok. Święta Niepodległości. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Etiudy Chopina. LONDYN REG.: 20.30 „Dobre nowiny" — program rozrywkowy.

21 LONDYN REG.: Koncert na otwarcie rozgłośni w Glasgow. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. RZYM: „Piękna niedziela wrześniowa" — komedia Betti'ego. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy, 21.30 Program rozrywk. LUBLANA: 21.10 Muzyka kameralna. TALLIN: Koncert kwartetu węgierskiego. STRASBURG: Muzyka jazzowa. LILLE: 21.30 „Lohengrin" — opera Wagnera. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny.

22 MONTE CENERI: Muzyka taneczna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: 23:10 Radiokabaret. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Teheran-stolica Iranu

Teheran, w listopadzie.

Cudzoziemcy którzy przybywają do stolicy Iranu, po większej części są rozczarowani, gdyż Teheran ze swymi 350.000 mieszkańców nie jest miastem ani czysto wschodnim, ani czysto zachodnim. Owych słynnych malowniczych wdzięków, o których mowa w bajkach perskich, nie spotyka się tutaj — oprócz jednego lub dwóch zakątków wśród olbrzymiego krytego bazaru. Zwyczaje europejskie opanowały zupełnie życie stolicy perskiej: jeździ się tam samochodami do pracy, kupuje gazety, chodzi do kina, zdaje egzamina, pije piwo i tak samo, jak u nas spaceruje się wzdłuż ulic, oglądając okna wystawowe.

Nie należy zapominać, iż Teheran dopiero w roku 1787 został stolicą Persji. Dlatego też brak tam monumentalnych budowli, któreby wskazywały na minioną świetność. Ponadto rozwój gospodarczy i przemysłowy tego miasta przyczynił się do usunięcia średniowiecznych murów i bram.

Niedawno odbyło się w Teheranie poświęcenie pomnika, postawionego po raz pierwszy w Iranie ku czci człowieka. Posąg ten, ustawiony w pobliżu parlamentu, przedstawia szacha Reze Pahlawi w skromnym mundurze wojskowym. Sporządzony z bronzu, stoi na wysokim marmurowym cokole i jest jak gdyby symbolem nowej ery w historii tego kraju. Obecny szach bowiem uwolnił Persję od cudzoziemskich protektorów, od pradawnych głęboko zakorzenionych tradycji Islamu, przeprowadził reformy i nadał swemu państwu nowy ustrój.

W tym samym czasie odbyła się także inauguracja nowoczesnego dworca kolejowego w Teheranie, na który tymczasem zajeżdżają tylko trzy razy w tygodniu pociągi, przychodzące od strony morza Kaspijskiego. Szczególną uwagę zwraca sala cesarska, ozdobiona wspaniałymi świecznikami i pozłacanymi figurami z bronzu. — Przechadzając się wzdłuż toru kolejowego można zauważyć na wagonach towarowych irańskie godło cesarskie, przedstawiające lwa, który kroczy po kuli słonecznej, dzierżąc miecz władzy; nad nimi widoczna jest korona cesarska.

Nowo wybudowany uniwersytet położony jest w zachodniej części miasta i przedstawia wspaniały widok. Niezwykłe wrażenie na każdym cudzoziemcu wywiera także zupełnie nowa fabryka papierosów (jak większość innych gałęzi przemysłu wyroby tytoniowe podlegają państw. monopolowi). Fabryka ta wyposażona jest w 24 maszyny, z których każda produkuje 65.000 papierosów na godzinę. Na terenie fabryki znajduje się ambulatorium lekarskie, sale jadalne i kuchnie, w których przyrządza się posiłki dla robotników. Dzięki fabryce tej Iran uniezależnia się od importu tureckich papierosów. Z nowoczesnych urządzeń miasta należy jeszcze wymienić telefony automatyczne, zainstalowane tam w kilka lat po zaprowadzeniu tej inowacji w Londynie i Paryżu. Wprawdzie miasto nie posiada jeszcze urządzeń kanalizacyjnych, lecz i to w krótkim czasie zostanie wprowadzone.

Iran w każdej dziedzinie ulega obecnie gruntownym przeobrażeniom. Główne wysiłki idą w kierunku rozbudowania przemysłu i urządzeń technicznych, co, oczywiście, wymaga olbrzymich inwestycji pieniężnych. Trzeba przyznać, iż tempo, w jakim wszystko się odbywa, jest zdumiewające.

Liczba studentów, pośród których znajduje się dwieście dziewcząt, wynosi już dzisiaj tysiące. Wielu z nich kończy studia na uniwersytetach europejskich, dokąd wysyła ich rząd. Nie ulega wątpliwości, iż koszty, łożone na ten cel, zostaną państwu stokrotnie zwrócone, z chwilą gdy młodzi doktorzy wiedzę swą oddadzą na usługi publicznych urzędów, dla których dzisiaj już zostali przeznaczeni.

Również i w sprawach dyplomatycznych posunął się ten kraj, liczący 14 milionów mieszkańców, o duży krok naprzód. Ażeby uniknąć wiecznie trwających tarć granicznych, szach podpisał w swej letniej rezydencji, położonej w pobliżu Teheranu, pakty nieagresji z Turcją, Irakiem i Afganistanem. Pakt ten, zaprojektowany podczas wizyty szacha perskiego u Kemala Paszy, stanowi materialną i moralną gwarancję wspólnoty interesów czterech państw, dążących wszelkimi siłami do utrzymania swej niezależności.

To, co w przeciągu dwudziestu lat zostało osiągnięte w Persji, staje się dopiero wtedy zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż jeszcze w roku 1919 kraj ten zdany był na łaskę i niełaskę rosyjskich i angielskich wojsk okupacyjnych. Dzisiaj ten sam Iran, który w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami uzyskał miejsce w radzie Ligi Narodów, znajduje się na najlepszej drodze do wywalczenia sobie odpowiedniego stanowiska w sprawach polityki światowej.

Stolica Iranu, jak już wspominaliśmy, zasługuje coraz bardziej na miano nowoczesnego miasta. Na głównej arterii handlowej, ulicy Lelazer roi się od pięknie wyposażonych sklepów. Wieczory można spędzać w kinach na dancingach i w wykwintnych restauracjach. Europejczycy, zamieszkali w Teheranie — dyplomacja, urzędnicy banków i towarzystwa irańsko - angielskiego, inżynierowie przemysłowcy i td. podczas lata udają się do miejscowości Shemran, położonej o kilka klm na północ od stolicy, wśród bujnych ogrodów chłodnych basenów i malowniczych strumyków.

Usuwanie zapór na Yangtse

Tokio, 18. 11. (R) Zapory, wybudowane przez wojska Czang-Kai-Szeka pod Kiangyin, zostały usunięte, jak donosi Agencja Domei, zaledwie na takiej szerokości, iż z drogi wodnej mogą korzystać tylko japońskie jednostki wojenne oraz transporty. Szerokość otwartej drogi pozwala na przejście zaledwie jednego okrętu przy pomocy japońskich pilotów i innych statków. Droga jest bardzo niebezpieczna, ponieważ Chińczycy zatopili w tym miejscu kilka statków. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych udzielając tych informacyj, dodał, że marynarka japońska ciągle jest jeszcze zajęta w górnym brzegu rzeki Yangtse, nie może więc obecnie usunąć wszystkich przeszkód, zbudowanych przez Chińczyków.

H. GARNIER

ODBLASK MIŁOŚCI

Patrz, Klaudyna zostawiła przez zapomnienie swą torebkę.

Pani Pintois zwana przez przyjaciółki „jadowitą żmiją", doprowadzała właśnie po odejściu szwaczki pokój do porządku, gdy zauważyła na stole starą, zniszczoną już mocno czarną torebkę. Pani Pintois nie wahała się ani chwili: otworzyła torebkę i zrewidowała dokładnie jej zawartość jak gdyby to było rzeczą najbardziej naturalną w świecie. Wyjęła najpierw chusteczkę do nosa, potem mały notesik jeszcze kilka jakichś drobiazgów a wreszcie — jakiś list na różowym papierze. Pani Pintois otworzyła go i wtedy osłupiała. Do tego stopnia zaskoczył ją nagłówek listu: „Moja Najukochańsza!"

Zdumiona w najwyższym stopniu, przetarła swe szkła i czytała dalej. Był to list miłosny. Kochanek pisał o wspaniałych, razem przeżytych godzinach i z zachwytem mówił o urodzie i zaletach fizycznych ukochanej. Złociste włosy, alabastrowa cera, najcudowniejsze usta na świecie — wszystko to wymieniał po kolei z zwykłym w takich wypadkach entuzjazmem.

— Niesłychane! — zawołała pani Pintois. — W ciągu piętnastu lat zatrudniała już Klaudynę jako szwaczkę, a nigdy dotąd nie przyszło jej na myśl, że ta dziewczyna mogła mieć kiedykolwiek jakiś romans. „Jadowita żmija", przypomniała sobie ów dzień, sprzed piętnastu lat, kiedy Klaudyna, dziewiętnastoletnia wówczas sierota zjawiła się u nich po raz pierwszy i w milczeniu zabrała się do pracy. Może młodą dziewczyna była wówczas smukła i ładna, w każdym razie już wówczas robiła wrażenie istoty niepozornej i bezbarwnej, na skutek czego nikt nie zwracał na nią uwagi. Dziś zaś z melancholijną godnością znosiła ciężar swych 35-ciu lat. Ktoby przypuszczał... No w każdym razie umiała dobrze kryć się z swą tajemnicą — pomyślała pani Pintois. Najprawdopodobniej romans ten musiał się wydarzyć w czasie jej przejazdu przez Paryż.

Z najwyższą niecierpliwością czekała pani Pintois na powrót swego małżonka. Nareszcie mogła mu opowiedzieć jakąś nowinę — tak mało przecie ciekawych rzeczy działo się w tej mieścinie!

Zaledwie usiedli do stołu, gdy zapytała męża z udaną obojętnością:

— Co sądzisz właściwie o Klaudynie Dollet?

— Jest poczciwą, ale bardzo nudną osóbką — brzmiała odpowiedź.

— Co? — zaśmiała się złośliwie „jadowita żmija". — Widzisz, mój drogi, pozory czasem mylą. Klaudyna nie zawsze była tak poczciwa jak teraz.... Zdaje się, nawiasem mówiąc, że jest doskonale zbudowana i że jej pocałunki są oszałamiające!

Pan Pintois spojrzał zdumiony na swą małżonkę, a 13-letni Albert jedyna latorośl tego małżeństwa począł się najwidoczniej interesować rozmową. Pani Pintois informowała właśnie męża o treści listu, gdy zjawił się gość — dr Gotiche, stary kawaler, który nudził się okropnie w tej małej dziurze. Natychmiast wtajemniczono go we wszystko.

— No i co pan na to... Ta Klaudyna!...

„Jadowita żmija" odczytała po raz trzeci list miłosny, co zdaje się, sprawiało jej specjalną przyjemność. Kiedy skończyła lekturę, zwróciła się do gościa z pytaniem:

— Co pan na to?

Nie odpowiedział zaraz i siedział dziwnie jakoś zamyślony. Potem strząsnął popiół z cygara, zwrócił się do pana domu i powiedział, jak gdyby on to właśnie dokonał jakiegoś nieoczekiwanego odkrycia:

— Owszem, owszem, Klaudyna nie jest właściwie wcale brzydka.

Następnego dnia Klaudyna zjawiła się jak zwykle i zapytała skromnie, czy znaleziono jej torebkę. Pani Pintois odparła na to z niewinną minką, że po jej odejściu nikt nie wchodził do drugiego pokoju. Jeśli więc zostawiła torebkę, to musi jeszcze tam być. Widocznie uspokojona szwaczka zabrała torebkę i odeszła. — Rzecz jasna, że pani Pintois wtajemniczyła w całą sprawę wszystkie panie w miasteczku. — Każda dama podawała zdumiewającą wiadomość dalej i każda dodawała do opowiadania nowe szczegóły. W ten sposób Klaudyna stała się nagle ciekawą i romantyczną postacią. — Fakt, że nie była już cnotliwą, zdawał się potęgować jej znaczenie.

W klubie handlowym mówiono tylko o niej. Panowie, którzy do tej pory nic prawie nie wiedzieli o jej istnieniu doszli nagle do przekonania, że Klaudyna jest wcale ponętną a

Dzieje spadku po Edgarze Wallace

Słynny autor powieści kryminalnych pozostawił milionowe długi i... tysiąc powieści. — Dzieci jego dorobiły się na tym wielkiej fortuny

LONDYN, w listopadzie.

Słynny „ojciec współczesnej powieści kryminalnej", Edgar Wallace przypomniał się ostatnio znów angielskiej publiczności, aczkolwiek już sześć lat minęło od chwli jego zgonu.

Dzienniki angielskie rozpisują się znów na temat tego fenomenu płodności pisarskiej. Powodem tego faktu jest książka syna jego, Bryana Wallace, która niedawno ukazała się na półkach księgarskich.

Jest to praca, poświęcona zarówno ojcu, jak też — spuściźnie po nim, a właściwie niezwykłym dziejom tej spuścizny.

Gdy Edgar Wallace zmarł, nie pozostawił po sobie nic oprócz blisko tysiąca powieści swego pióra oraz prawie ćwierć miliona funtów długów... Wieść o takim stanie rzeczy wywołała wówczas nielada sensację, przypuszczano bowiem, że poczytny autor, który w dodatku żył na bardzo szeroką skalę, zdobył piórem spory majątek.

Nie wątpiono też, że spadkobiercy jego — synowie Bryan i Michał oraz córka Patrycja — zrezygnują ze spadku, a właściwie — góry długów. Ponieważ nie były to długi prywatne, lecz natury kupieckiej (powieściopisarz sam zajmował się wydawnictwem swych powieści i zadłużył się właśnie, jako wydawca) sukcesorowie nie ponosiliby obowiązku spłacenia ich, gdyby zrzekli się wszelkich pretensyj do sukcesji.

Dziwiono się też, gdy dzieci przejęły jednak wszelkie zobowiązania. Bryan Wallace opisuje obecnie w swej książce, dlaczego tak się stało:

Na łożu śmierci powieściopisarz zaklinał swe dzieci, aby nie rezygnowały ze schedy i kontynuowały zapoczątkowane przez niego wydawnictwo jego powieści. Zapewniał ich, że wówczas nie tylko będą w stanie spłacić wszelkie zobowiązania płatnicze, ale — nadto — zostaną milionerami.

Nieprawdopodobne to proroctwo umierającego pisarza — sprawdziło się obecnie w całej rozciągłości... Po śmierci ojca rodzeństwo założyło firmę „Edgar Wallace limited", które postawiło sobie za zadanie rozpowszechnianie powieści Edgara Wallace'a. Dochody tego towarzystwa już w przeciągu pierwszych trzech lat pokryły całkowicie olbrzymie, sięgające kwoty pięciu milionów złotych pretensje wierzycieli (drukarzy, dostawców papieru etc) — a nadto — uczyniła właścicieli firmy bogatymi ludźmi...

„Edgar Wallace limited" sprzedaje rocznie przeszło sto tysięcy tomów powieściowych tylko w angielskim języku. Już to źródło daje niemałe dochody, pozatem jednak firma pobiera wielkie sumy za udzielanie prawa tłumaczenia i sprzedaży powieści kryminalnych Wallace'a we wszystkich krajach. Olbrzymią pozycję stanowią też dochody z filmów i słuchowisk radiowych, do których pomysły czerpane są z książek tego pisarza... Stanowią one niewyczerpaną skarbnicę najfantastyczniejszych pomysłów i idei...

Poczytność utworów kryminalnych Wallace'a nie była mała już za życia jego, obecnie zaś zwiększyła się znacznie jeszcze...

Dwaj synowie i córka są na najlepszej drodze do wielkiej fortuny — już dzisiaj są w Londynie potentatami finansowymi w dziedzinie księgarskiej...

Bryan Wallace poświęca w swej książce również sporo miejsca „prywatnej" postaci swego ojca.

— „Ojciec mój" — czytamy tam — „każdą powieść, wbrew rozpowszechnionym w swoim czasie złośliwym wersjom, stworzył sam bez czyjejkolwiek pomocy. Nie posługiwał się nigdy t. zw. „białymi murzynami", t. j. nie posiadał żadnych współpracowników, którym podsuwał jedynie motywy i pomysły. Wszystko od A do Z dyktował przy pomocy dyktafonu. Prawdą jest, że nigdy nie zmieniał ani słowa w podyktowanym manuskrypcie, wszystko było bez jakichkolwiek poprawek od razu gotowe do druku. Posiadał fenomenalną pamięć — nigdy nie potrzebował przypominać sobie, „co było przedtem".

Wszystkie postacie jego powieści żyły w jego wyobraźni. Wiedział zawsze doskonale, bez zaglądania i sprawdzania, jak każda z jego figur powieściowych się nazywa, co robiła uprzednio, do jakiego dąży celu, jakie są cechy jej charakteru, przyzwyczajenia etc., etc.

Nigdy nie czynił najmniejszych notatek — cały „gmach" tak zawikłanej zawsze fabuły budował „z pamięci".

Ale podczas pracy nie wolno było pod żadnym pozorem przeszkodzić mu. Zamykał się w pokoju i wówczas nie było do niego żadnego dostępu. Choćby sam król angielski przybył z wizytą — ojciec mój napewno i wówczas nie otworzyłby drzwi swego gabinetu...

Pracował niesamowicie szybko. Napisanie powieści trwało najwyżej miesiąc. W dodatku był niepospolicie pilny — potrafił dziesięć godzin pod rząd dyktować, nie przerywając sobie nawet w tym celu, aby się posilić...

Jedynym środkiem pomocniczym, jakim posługiwał się podczas pracy, był — katalog straszliwych rodzajów śmierci i upiornych sytuacyj, jaki sam sobie stworzył. Były tam zanotowane najwymyślniejsze efekty kryminalne — sytuacje, od których włosy powstają na głowie... zbrodnie, których wyrafinowanie może najtrzeźwiejszego człowieka przyprawić o strach. Gdy czuł, że braknie mu inwencji — sięgał do katalogu...

Mimo gigantycznej pracy Wallace nie zdobył majątku. Zawsze dręczyły go kłopoty finansowe... Nadmierna praca nadwątliła wreszcie jego zdrowie. Ciągłe pobudzanie fantazji doprowadziło go wreszcie do rozstroju nerwów. Również serce poczęło niedopisywać z powodu siedzącego trybu.

Miewał halucynacje i ataki serca. Ostatni atak, który powalił go na łoże śmierci, nawiedził go owego dnia, w którym właśnie ukończył ostatnią powieść.

Edgar Wallace jest, niewątpliwie, jedynym w świecie człowiekiem, który, pozostawiwszy po śmierci swej rodzinie olbrzymi ciężar długów — jednocześnie uczynił ją bardzo bogatą...

Repatriacja obywateli włoskich

Rzym, 18. 11. PAT. W następstwie licznych posiedzeń, które z polecenia Mussoliniego odbyły się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra hr. Ciano przy udziale sekretarza partii faszystowskiej, ministra korporacji, podsekretarzy stanu min. spr. zagr. i dla spraw Afryki włoskiej, prezesów różnych zainteresowanych organizacyj i konsulów włoskich zagranicą, postanowiono utworzyć stałą komisję dotyczącą repatriacji obywateli włoskich, przebywających zagranicą.

Celem komisji jest ułatwienie obywatelom włoskim powrotu do ojczyzny, o ile wyrażą na to chęć, w szczególności po zdobyciu Abisynii.

Komisja będzie urzędowała przy min. spr. zagr. i rozpocznie natychmiast swe prace.

---

sóbką, porusza się z wdziękiem, a oczy jej bywają często rozkosznie zamglone. Niebawem już Klaudyna poczęła się dziwić, że u kogokolwiek tylko prcowała natychmiast zjawiał się tam któryś z panów. Czy to było u małżonki kapitana Dancrina, czy u pani Letron, albo u doktora Gouicha, zawsze zdarzało się tak, że do Klaudyny przychodził pan domu i prosił ją, by przyszyła mu silniej guzik albo też odprasowała krawat. Przyszedł nawet Albert Pintois i oparł się o maszynę do szycia z miną zwycięskiego Don Juana.

Biedna szwaczka nie zdawała sobie sprawy z tego, co spowodowało tę zmianę w sposobie traktowania jej przez pracodawców. W każdym jednak razie ta męska adoracja pochlebiła jej i sprawiła, że poczęła się ubierać staranniej i nosić modne i wcale zgrabne kapelusiki. Jej twarz, która ogniskowała teraz pełne podziwu spojrzenia mężczyzn, nabrała kolorów i najwidoczniej odmłodniała.

Dni już się nie dłużyły. Klaudyna już się nie nudziła. Szczególnie chętnie chodziła do dra Gouicha. Zamiast kazać jej podawać jedzenie do jej pokoju, stary kawaler jadł z nią wspólnie. Siedząc naprzeciw niej, podawał jej potrawy i obserwował ją przytym bez przerwy. Czasami zdawało się, że chce powiedzieć Klaudynie coś ważnego, ale urywał w połowie zdania i kierował rozmowę znowu na inny temat. Wreszcie pewnego dnia powiedział ni stąd ni zowąd:

— Niebawem już skończę pięćdziesiątkę.

Klaudyna przyjęła uprzejmie to oświadczenie, nie wiedząc czy ma się cieszyć czy też wyrazić ubolewanie. Po kolacji, kiedy szwaczka wróciła do swej roboty, doktór wszedł nagle do jej pokoju, usiadł obok niej i chwyciwszy rękę Klaudyny, rzekł głucho:

— Proszę mi powiedzieć, że pani go już nie kocha!

By zaoszczędzić jej przykrej spowiedzi, mówił dalej: Teraz przecież każdy już mieszkaniec miasteczka zna jej przygodę — on sam uważa, że nie ma w tym nic zdrożnego, bo był to tylko grzech młodości, a wie przecie jak dzielną i uczciwą jest dziś Klaudyna. Ponieważ wciąż jeszcze patrzyła nań zdumiona — opowiedział jej zmieszany historię o tym, jak to pani Pintois znalazła w jej torebce list miłosny.

Klaudyna wybuchła płaczem i spurpurowiała ze wstydu. Chciała zaraz powiedzieć, że ten list nie był wcale do niej zaadresowany. Chciała powiedzieć, że znalazła go pewnego wieczoru na ulicy i nie wiedząc właściwie dlaczego, zatrzymała go. Czasem czytała ten list i myślała o owych szczęśliwych kobietach, które były kochane! Chociaż słowa listu jej nie dotyczyły, upajała się nimi, bo były tak piękne i poetyczne! A ci wszyscy myśleli, że to ona... Słyszała jakby we śnie słowa doktora, który rozgrzeszał ją i przyrzekał szczęśliwą przyszłość.

Mogła się była łatwo oczyścić, ale powstrzymał ją od tego kobiecy instynkt. Bo oto te gorące wyznania miłosne, jakie spływały teraz z ust doktora, nie były przeznaczone dla cnotliwej Klaudyny, lecz dla grzesznicy, która przeżyła już wielką miłość. To właśnie ów odblask miłości uczynił ją nagle interesującą i godną pożądania. Miałaż teraz powiedzieć prawdę? Rozwiać iluzję i stać się z powrotem cnotliwą Klaudyną, niepozorną, staroświecką panną, na którą nikt nie zwracał uwagi? Nie, tego nigdy nie zrobi! I z lekkim zawstydzeniem słuchała dalszych zaklęć miłosnych doktora, który snuł już plany na temat ich przyszłego pożycia małżeńskiego. W miesiąc później odbył się ślub Klaudyny. Pani Pintois nie zdawała sobie sprawy z tego, że jej niedyskrecja dopomogła właśnie biednej szwaczce do szczęścia.

—oo—

KRAKÓW wczoraj i dziś

Wzorowa wieś letniskowa w woj. krakowskim

Obrady Krakowskiej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej

W Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie odbyło się doroczne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej przy udziale wojewody krakowskiego dr Tymińskiego oraz delegata wydziału turystyki Ministerstwa Komunikacji. W obradach wzięło udział 50 przedstawicieli krakowskiego regionu turystycznego.

W związku z referatem ogólnym wygłoszonym przez nacz. Osieckiego o urządzeniu wzorowej wsi letniskowej i referatami szczegółowymi inż. Kaczyńskiego (pow. Limanowa), inż. Muszyńskiego (pow. Gorlice), inż. Szarlińskiego (pow. Żywiec), wojewoda zwrócił uwagę obecnych na to, że inicjatywa stworzenia wzorowej wsi letniskowej zrodziła się z potrzeb letnika niemogącego pozwolić sobie na pobyt 2—3 tygodniowy w uzdrowisku w czasie urlopu wypoczynkowego. Trudności połączone z wyjazdem na letnisko tkwią między in. w zbyt drogim mieszkaniu, drogiej komunikacji oraz opłatach klimatycznych, to też poprawa stanu letnisk i łatwiejsze ich udostępnienie stanowi również doniosły postulat społeczny szerokich rzesz pracown., pozbawionych dotychczas możliwości korzystania z wczasów letnich w granicach, w jakich na to pozwalają ich nader szczupłe dochody.

W dyskusji omówiono szereg szczegółów technicznych dotyczących urządzenia i przysposobienia wsi do ruchu letniskowego, przy czym podkreślono, że w pracy urządzenia wzorowego letniska nie należy zmieniać charakteru wsi letniskowej, gdyż powstałoby wtedy nowe uzdrowisko o tych samych celach, które uniemożliwiają korzystanie z jego urządzeń klienteli uboższej.

Projekt urządzenia wzorowej wsi letniskowej uznano za słuszny i celowy, mający wartość eksperymentalną i dydaktyczną dla akcji przygotowania terenów letniskowych, realizacja jednak tego projektu powinna opierać się zasadniczo na podniesieniu inicjatywy własnej mieszkańców danej miejscowości, a przy koniecznych inwestycjach należy unikać wkładów w charakterze darowizny, co wpłynęłoby hamująco na rozwój dalszej akcji w tym kierunku.

Referat drugi dotyczył potrzeb i postulatów przemysłu hotelowego i pensjonatowego regionu turystycznego krakowskiego.

Zagadnienie to pozostaje w związku ze złożonym przez naczelną organizację polskiego przemysłu hotelowego memoriałem w Ministerstwie Komunikacji i Przemysłu i Handlu oraz w związku z koniecznością uzdrowienia panujących obecnie stosunków w tym dziale przemysłu, jego oddłużeniem i zasileniem kredytowym na dogodnych warunkach oraz koniecznością zmiany obecnej polityki fiskalnej.

W referatach szczegółowych obejmujących hotele regionu krakowskiego (ref. prez. Ritterman), oraz sprawy pensjonatowe z Krynicy (ref. dr Molenda i Charkowski), Rabki (ref: M. Łysek), Zakopanego (ref. inż Zaczyński), Żegiestowa (ref. inż. Krukiedek) i Muszyny (ref. inż. Nazarewicz), przedstawiono całokształt wyżej wymienionych spraw, poparty szczegółowym materiałem dowodowym.

Referaty zostaną opublikowane przez Wojewódzką Komisję Turystyczną, a wnioski przedstawione kompetentnym władzom.

Udogodnienia przy zwiedzaniu Zaolzia

Coraz liczniejsze są wycieczki na odzyskane ziemie Śląska Zaolzańskiego. Pracownicy, robotnicy, młodzież szkolna z Górnego Śląska, pociągi popularne ze wszystkich większych miast Polski przybywają niemal codzień do Cieszyna Zachodniego. Stamtąd goście Zaolzia udają się na zwiedzenie Karwiny, Jabłonkowa, Trzyńca, miast i miasteczek, o których tak niedawno głośno było w całym świecie.

Niestety brak jeszcze odpowiedniego materiału informacyjnego o Śląsku Zaolzańskim. Jest dopiero w opracowaniu i wkrótce ukaże się drukiem.

Na razie funkcje informatora pełni Biuro Turystyczne Ligi Popierania Turystyki, otwarte w Cieszynie Zachodnim przy ul. Szopena 30.

Wszystkim zgłaszającym się Biuro udziela bezpłatnie szczegółowych informacyj w sprawie turystyki na ziemiach Śl. Zaolzańskiego. Biuro załatwia również kwatery, przydziela fachowych przewodników, układa program zwiedzania, tak grupowy, jak i indywidualny.

Wycieczki okrężne po Śląsku Zaolzańskim i Cieszyńskim organizowane są przez Biuro Turystyczne LPT przy użyciu nowoczesnych autobusów PKP.

Dobór tras wycieczkowych w zależności od zainteresowań turystów zapewnia najciekawsze i najbardziej pożyteczne spędzenie jednego lub kilku dni na terenie Zaolzia.

We własnym interesie wszyscy zamierzający udać się na Śląsk Zaolański, indywidualnie bądź w grupach (a przede wszystkim wycieczki młodzieży szkolnej) powinni uprzednio zawiadomić pisemnie Biuro Turystyczne LPT w Cieszynie Zachodnim, które im zapewni kwatery i ułatwi pobyt na terenie Zaolzia.

Rzekomy bandyta był umysłowo-chorym

Na posterunek policji w Ujściu Ruskim w pow. gorlickim, przybiegł właściciel tartaku, Piotr Musiał, donosząc, że w pobliżu tartaku kręci się jakiś podejrzany mężczyzna z rewolwerem w ręku i przygląda się zabudowaniom tartacznym.

Posterunek wydelegował dwóch uzbrojonych w karabiny policjantów, którym Musiał wskazał tajemniczego nieznajomego.

Policjanci wezwali go do zatrzymania się — lecz ów mężczyzna na widok policji ukrył się za drzewem i zrobił taki ruch, jak gdyby zamierzał strzelić z rewolweru. Wówczas policjanci odpowiedzieli ogniem karabinowym. — Ugodzony w szyję mężczyzna padł na ziemię i wkrótce zmarł.

Okazało się, że był to umysłowo chory włóczęga, 33-letni Jan Bichumiak. Nie znaleziono przy nim żadnej broni, lecz jedynie futerał od rewolweru, trzy łuski i nabój.

Bandyci w roli handlarzy bydła zostali spłoszeni

We wsi Dąbrówka w pow. brzeskim dokonano nocą zbrojnego napadu rabunkowego na dom zamożnego wieśniaka Józefa Kwaśniewskiego. Dwaj zamaskowani złodzieje zapukali do drzwi domu i podając się za handlarzy bydła, poprosili gospodarza o udzielenie pomocy, ponieważ na drodze tuż pod jego domem, padła im krowa, zakupiona rzekomo w sąsiedniej wsi. Gdy Kwaśniewski uchylił drzwi, bandyci rzucili się na niego, chcąc przemocą wtargnąć do mieszkania.

Między bandytami a Kwaśniewskim wywiązała się walka, w czasie której jeden z nich strzelił dwukrotnie do Kwaśniewskiego, trafiając go w ramię. Na odgłos strzałów nadbiegł brat napadniętego, którego bandyci zasypali kulami rewolwerowymi, na szczęście chybiając.

Ponieważ na odgłos strzałów nadbiegli sąsiedzi Kwaśniewskiego, bandyci zbiegli.

Akademia ku czci ś. p. prof. Rubczyńskiego w Krakowie

W auli Collegium Novum U. J. staraniem Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie odbyła się uroczysta akademia ku czci ś. p. prof. U. J. dra Witolda Rubczyńskiego, niedawno zmarłego w Krakowie zasłużonego prezesa Towarzystwa Filozoficznego. W akademii wzięli udział prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Wróblewski i sekretarz generalny PAU prof. U. J. dr. Kutrzeba, profesorowie wszystkich wydziałów U. J., b. liczni przedstawiciele świata intelektualnego Krakowa oraz młodzież akademicka. Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Beati mortui“, akademię zagaił rektor U. J. dr. Lehr-Spławiński, po czym kolejno przemówienia wygłosili: prof. dr. Zygmunt Zawirski, który mówił o ś. p. profesorze Rubczyńskim jako o człowieku filozofie, przedstawiając słuchaczom życiorys zmarłego uczonego, człowieka niezwykle szlachetnego, oraz jego twórczość naukową; ks. prof. dr. Konstanty Michalski mówił o ś. p. prof. Rubczyńskim jako o historyku filozofii, podkreślając jego wielkie zasługi na polu badań nad neoplatonizmem wskazując na zasługi, jakie położył zmarły filozof, pracując nad wydaniem „Teodycei“ Mateusza z Krakowa (wiek XV) i „Rozmów“ Łowiczanina (wiek XVI). Mówca podkreślił również duże znaczenie monografii o Sebastianie Petrycym.

Prof. dr. Tadeusz Grabowski mówił o teorii poznania i metafizyce ś. p. Rubczyńskiego, głównie analizując jego dzieło p. t. „Filozofia życia duchowego“.

Doc. U. J. dr. Stefan Harassek omówił zasługi ś. p. prof. Rubczyńskiego na polu etyki i estetyki, wreszcie doc. dr. Marian Heitzmann przedstawił sylwetkę ś. p. Rubczyńskiego jako pedagoga i wychowawcy, podkreślając jego zawsze stałą dobroć i życzliwą postawę wobec młodzieży.

Akademię zakończyło odśpiewanie przez chór akademicki pieśni „Do Ojczyzny“.

Memoriał krakowskiego Związku Adwokatów Polskich

Związek Adwokatów Polskich w Krakowie wystosował do miejscowej Izby Adwokackiej memoriał, w którym powołując się na obowiązujące przepisy prawne zwraca się o sprawdzenie, czy wszyscy adwokaci używają właściwych imion.

Memoriał Związku Adwokatów Polskich krakowska Izba Adwokacka rozpatrywać będzie na jednym z najbliższych posiedzeń.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek: Przedstawienia nie będzie.

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)

Piątek, godz. 8.45 wiecz.: „Symche Płachte“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Granica“ (Barszczewska, Wysocka, Samborski i in.).
APOLLO: „Chicago“ (Tyrone Power, Alice Paye, Don Ameche i in.).
ATLANTIC: „Korsarz“ (Fredric March) i „Bitwa na Brodwayu“ (Victor Mac Laglen).
LOPP: „Ósma żona Sinobrodego“.
PROMIEŃ: „Druga młodość“ (Stępowski i Gorczyńska).
SCALA: Jezebel (Bette Davis).
STELLA: „Skłamałam“ (Jadwiga Smosarska).
SZTUKA: „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).
ŚWIT: „Ostatnia brygada“ (Barszczewska, Junosza-Stępowski, Sawan).
UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchaire).
WANDA: „Paweł i Gaweł“ (Adolf Dymsza).



EPILOG SENSACYJNEJ AFERY W PIŁKARSTWIE KRAKOWSKIM

W Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej zakończone zostało śledztwo w głośnej aferze piłkarskiej, jaka miała miejsce przed 3 miesiącami.

Mianowicie dwie drużyny, walczące w finale o wejście do ligi okręgowej: Sandecja z Nowego Sącza i KS Mościce posądzone były o przekupstwo graczy drużyny Kabel w celu uzyskania zwycięstwa nad tą drużyną.

Jak jednak ustaliły wyniki śledztwa, drużyną, która faktycznie przekupiła graczy Kabla była Sandecja.

Epilogiem dochodzeń było wydanie na wczorajszym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN wyroku, który nałożył surowe kary na smutnych bohaterów tego skandalu.

Członek zarządu Sandecji, Nosal, został dożywotnio zdyskwalifikowany, przy czym wniesiono do Związku Związków Sportowych o rozciągnięcie tej decyzji na wszystkie dziedziny sportu. Zawodnik Kabla, Mycoń, został również dożywotnio zdyskwalifikowany z takim samym wnioskiem do ZZS. Zawodnik Kabla Rusin, otrzymał dwuletnią dyskwalifikację zaś zawodnik Sandecji, Kippel, 5-letnią dyskwalifikację. Wreszcie klub Sportowy Sandecja ukarany został grzywną 150 złotych za niezawiadomienie KOZPN o aferze, która była mu wiadoma.

KPT. KAŁUZA O NASZEJ EKSPEDYCJI DO IRLANDII

Po powrocie z Dublina kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża udzielił następujących uwag i wrażeń z meczu Polska—Irlandia:

„Niestety, rok bieżący nie był — poza doskonałym startem właśnie przeciwko Irlandii na wiosnę tego roku — zbyt pomyślny dla polskiego piłkarstwa. Dlatego też nieznaczną ostatnią porażkę jaką ponieśliśmy w meczu z Irlandią, która rozgromiła niedawno u siebie Szwajcarię 4:0, możnaby uważać za sukces, gdyby ambicje nasze nie szły wyżej.

Wyniki ekspedycji irlandzkiej są jednak korzystne przede wszystkim dlatego, że przebłyski powrotu formy naszych napastników zarysowały się wyraźnie w Dublinie. Analizując grę naszych reprezentantów, należy podkreślić że w pierwszym okresie pozwolili oni zaskoczyć się przeciwnikowi odmiennym systemem gry ciałem i szybkością, ustępując pod tym względem Irlandczykom. W drugiej części meczu piłkarze polscy przeszli do gry płaskiej, przy ziemi i wówczas opanowali teren, będąc o krok od wyrównania.

Irlandczycy zasłużyli jednak na zwycięstwo byli bowiem w sumie drużyną lepszą. Opanowaniem piłki przewyższali nas znacznie. Kontuzje bramkarzy polskich były następstwem atakowania ich przez napastników, ponieważ bramkarze nasi nie wysyłali natychmiast piłki w pole, czego domagają się przepisy. Szczepaniak w obronie spisał się doskonale. W pomocy zasłużyli na pochwałę Dytko i Nytz, — który się powoli rozkręcił. Góra zbyt wiele czasu poświęcał obserwacji groźnych przeciwników, zamiast szybko wkraczać w akcję.

W ataku najbardziej produktywnym był Piontek. Pieca za mało zatrudniano. Wodarz i Wilimowski poprawili swe noty, Wostal był ruchliwy i pracowity. W sumie pod względem sportowym i propagandowym piłkarze polscy dobrze spełnili swój obowiązek.

Rekordowa frekwencja widzów, odnoszących się ze szczerą sympatią do polskich piłkarzy, była zjawiskiem dla nas bardzo miłym".

Z CAŁEGO SWIATA

W Londynie odbył się mecz bokserski w wadzie koguciej, w którym rumuński mistrz Europy Aurel Toma znokautował w piątej rundzie Anglika Nen Hampstona.

* * *

Zapowiedziany na 22 stycznia 1939 roku międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Czechosłowacja w Paryżu — został przez Czechosłowację odwołany.

W motywach czeski związek piłkarski stwierdził, że w wymienionym wyżej terminie nie będzie w stanie wysłać swej reprezentacji do Paryża.

* * *

Czechosłowacki komitet olimpijski zgłosił wczoraj oficjalnie udział swojej reprezentacji w igrzyskach olimpijskich 1940 roku w Helsinkach.

* * *

Czechosłowacki związek tenisowy postanowił wycofać się z przyszłorocznych międzynarodowych turniejów:

1) o puchar Europy środkowej,

2) o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii (konkurencji pań).

* * *

Na torze kolarskim Vigorelli pod Mediolanem odbywają się niemal codziennie ataki na rekordy świata.

Wczoraj francuski kolarz Berthy zaatakował niedawno ustanowiony przez Włocha Saponetti rekord świata na 100 km. Atak nie powiódł się, natomiast „po drodze" Berthy poprawił rekord świata na 60 klm, uzyskując wynik 1:25:47 godz.

Włoch Piubello ustanowił następujące trzy maksymalne rekordy świata:

70 klm. — 1:40:22,2 godz.
80 klm. — 1:55:01,2 godz.
2 godz. — 83,352 klm.

Straszny wypadek w kamieniołomie w Zakrzówku

Podczas pracy w kamieniołomie Stefana Batki w Zakrzówku zdarzył się straszny wypadek. W krytycznej chwili obsunął się niespodzianie wielki zwał kamieni, które przysypały robotnika Stanisława Wilkosza (ul. Szwedzka 68). Na krzyk nieszczęśliwego pospieszyli mu z pomocą koledzy, którzy usunęli kamienie i wezwali Pogotowie Ratunkowe.

Lekarz stwierdził u Wilkosza złamanie miednicy, po czym przewiózł go do szpitala Ubezp. Społecznej.

Mecze ligowych drużyn piłkarskich Krakowa

W niedzielę nadchodzącą pauzować będą czołowe zespoły ligowe Krakowa, z wyjątkiem Cracovii, która wyjeżdża do Zawiercia, gdzie rozegra zawody towarzyskie z miejscową Wartą.

Garbarnia walczyć będzie w Warszawie 27 bm. z drużyną Polonii, a 4 grudnia — w Chorzowie z miejscowym AKS.

—oo—

Piłkarze Polski na dwóch frontach

W dniu 4 czerwca 1939 roku piłkarska reprezentacja Polski walczyć będzie na dwóch frontach — przeciwko reprezentacji Szwajcarii oraz Bułgarii.

Oba mecze rozegrane będą na terenie Polski

—oo—

Mistrz piłkarski Polski w Sosnowcu

W dniu 4 grudnia w Sosnowcu odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski, Ruchem z Wielkich Hajduk a reprezentacją zagłębiowskiego OZPN.

W dniu 27 bm. reprezentacja Zagłębia rozegra spotkanie treningowe przed meczem z Ruchem.

—oo—

Audycja olimpijska dla Ameryki

Jak donosiliśmy, w dniu 11. grudnia nadana będzie przez Polskie Radio specjalna audycja dla National Broadcasting Company w Ameryce Północnej.

Będzie to „Audycja olimpijska", a szczegółowy jej program notujemy niżej:

Godz. 20.30 — 20.33 Hymn państwowy, godz. 20.33 — 20.36 Przemówienie płk. dypl. Glabisza, 20.36 — 20.38 Marsz Sportowy, 20.38 — 20.41 Przemówienie gen. dr. Roupperta, 20.41 — 20.43 Hymn Sportu Polskiego, 20.43 — 20.44 Kolczyński Antoni, bokser, 20.44 — 20.45 Okrzyk bojowy polskich zespołów sportowych.

—oo—

Zgon twórcy systemu gimnastycznego

We czwartek rano zmarł w Kopenhadze Jens Peter Müller, twórca znanego popularnego systemu gimnastycznego, jaki obiegł w wielu językach cały świat pod nazwą „Mój system". Zmarły liczył 72 lata.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Rozbił się samolot Aeroklubu Krakowskiego

We wsi Kępa Bogumiłowska, w pow. brzeskim, wydarzyła się katastrofa samolotu, który był własnością Aeroklubu Krakowskiego.

Samolot, prowadzony przez dwóch pilotów-amatorów, urzędników pocztowych z Krakowa — Jana Cymbarskiego i Edmunda Piegłowskiego, uległ z nieustalonych powodów rozbiciu.

Piloci wyszli z katastrofy bez szwanku.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.